

biuletyn



REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

W TORUNIU



- 10 pytań do dyr. Janusza Kaczmarka
- Święto Lasu charytatywnie
- Nowe obszary siedliskowe NATURA 2000
- Prezentujemy Nadleśnictwo Dobrzejewice
- Rajd „Na borowym szlaku”
- Kierunek Tatry
- Nowa izba i ścieżka w Trzebcinach
- Inżynier Bolesław Serżysko



REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

87-100 Toruń, ul. Mickiewicza 9
tel. 56 65 84 300, 56 65 84 310
fax 56 65 84 366
e-mail: sekretariat@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl

DYREKTOR

Janusz Kaczmarek

Z-CA DYREKTORA DS. EKONOMICZNYCH

Roman Dobrzyński

Z-CA DYREKTORA DS. GOSPODARKI LEŚNEJ

Witold Pajkert

Sekretariat dyrekcji tel. 56 62 22 583; fax 56 62 24 407

A. Pion dyrektora, D

1. Wydział Organizacji, Kadr i Szkoleń, DO
Naczelnik **Agnieszka Mularzuk**
organizacja@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 343
2. Wydział Kontroli, DK
Naczelnik **Lech Niesłuchowski**
kontrola@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 303
3. Stanowisko ds. Informacji i Komunikacji
Społecznej - rzecznik prasowy, DR
Specjalista **Mateusz Stopiński**
rzecznik@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 326
4. Stanowisko ds. Łowiectwa, DŁ
Główny specjalista **Piotr Beszterda**
hunt@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 309
5. Stanowisko ds. Szkodnictwa Leśnego
i Ochrony Mienia, DS
Główny specjalista **Robert Paciorek**
straz@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 352
6. Stanowisko ds. ekologii i edukacji leśnej
Główny specjalista **Tadeusz Chrzanowski**
edukacja@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 354

B. Pion zastępcy dyrektora ds. gospodarki leśnej, Z

1. Wydział Hodowli Lasu, ZH
Naczelnik **Jan Pakalski**
hodowla@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 341
2. Wydział Ochrony Lasu, ZO
Naczelnik **Kazimierz Stańczak**
ochrona@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 340
3. Wydział Zasobów, ZZ
Naczelnik **Andrzej Stetkiewicz**
zasoby@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 378
4. Wydział Infrastruktury Leśnej, ZI
Naczelnik **Marek Wyzlic**
infrastruktura@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 334

C. Pion zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, E

1. Wydział Finansowo-Księgowy, EF
Główny księgowy **Danuta Kołtun**
finanse@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 321
2. Wydział Marketingu, EM
Naczelnik **Dariusz Meyer**
marketing@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 336
3. Zespół Analiz, EA
Główny specjalista - kierownik **Hanna Kowalska**
planowanie@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 327
4. Zespół Informatyki, EI
Kierownik **Mirosław Derwojed**
informatyka@torun.lasy.gov.pl tel. 56 65 84 325

w numerze

Lasy państwowe to wielka wartość – 10 pytań do dyrektora RDLP w Toruniu	3
Święto Lasu charytatywnie	6
10-lecie Bractwa Świętego Huberta	8
Leśnicy regionu docenieni	8
Nowe Specjalne Obszary Siedlisk (SOOS) na terenie RDLP w Toruniu	9
Sokoły wędrownie wracają	14
Prezentujemy Nadleśnictwo Dobrzejewice	16
Na borowym szlaku	23
Śniadanie na trawie	24
Kierunek Tatry	26
Edukacja leśna	30
Leśne impresje w Szubinie Kochajmy las Nowa izba i ścieżka w Trzebcinach	
Zielonym do góry	32
Wspomnienie o „Rymku” Jak to święci pomagali mi w łowach Leśne kulinaria	
Z Technikum Leśnego	35
Wysokie umiejętności Projekt Green Wave Zjazd absolwentów	
Karty z naszej historii. Inżynier Bolesław Serżysko (1910-1976)	37
Z żałobnej karty. Pożegnanie inżyniera Janusza Szymanowskiego	38
V Mistrzostwa Straży Leśnej w strzelaniu	39
Galeria Biuletynu – obiektywem malowane	39

Nr 3/56/lipiec - wrzesień 2010 • ROK XIII

ISSN 1507-0395

biuletyn



REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

W TORUNIU

Wydawca:

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu

Redaktor prowadzący:

Tadeusz Chrzanowski
tel. 56 65 84 354
e-mail: edukacja@torun.lasy.gov.pl

Rada redakcyjna:

Jerzy Bargiel, Małgorzata Burnicka - Beszterda,
Daniel Kruczkowski, Agnieszka Mularzuk,
Jan Pakalski, Michał Piotrowski,
Stanisław Słomiński, Kazimierz Stańczak,
Mateusz Stopiński

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Studio Artystyczno-Reklamowe „Pomorze” - Marek Abramowicz
tel. 52 340 22 50; 602 304 778

Skład DTP: Andrzej Regula

Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu
jest zarejestrowany w Sądzie Okręgowym w Toruniu,
Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa, pod numerem Pr 255

Oddano do druku:
3 września 2010 r.

Zdjęcie na
I stronie okładki:
Jacek Wołoszyk



FSC® Certyfikacja 100% z Lasów Nadleśnictwa Górnego
Atestowana przez Radę Nadleśnictwa Górnego
02/2010. Zgodnie z zasadami zrównoważonego
zarządzania lasami. Certyfikacja
zgodna z normą FSC® C01001
Certyfikacja przez SGS QUALITY OR SGS-FSC. CNA. 01/10



- rozmowa
z JANUSZEM
KACZMARKIEM,
dyrektorem
Regionalnej
Dyrekcji
Lasów
Państwowych
w Toruniu

10 pytań do ...

uczestniczyli też niestety niektórzy leśnicy. W sprzedaży drewna natomiast promowano duże zakłady przemysłu drzewnego, co uderzało w firmy małe i średnie. Z tego powodu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta prowadził postępowanie przeciwko jednostkom Lasów Państwowych wykazując nieprawidłowości. Były też dobre działania poprzedniego kierownictwa, w tym przede wszystkim inwestycje drogowe, budowy i modernizacje osad leśnych.

Przywrócenie priorytetów sprzed czterech lat było dla mnie o tyle ułatwione, że większość leśników skutecznie oparła się wspomnianym trendom forsowanym przez mojego poprzednika.

■ **Jakie priorytety w gospodarce leśnej, w lasach kujawsko-pomorskich, są dzisiaj najważniejsze?**

LASY PAŃSTWOWE to wielka wartość

■ **Dziesięć lat temu, w 2000 r., w 25. rocznicę swojej pracy zawodowej wspominał Pan w rozmowie z „Biuletynem” (Biuletyn RDLP w Toruniu, nr 3 z 2000 r.) ważniejsze etapy i wydarzenia drogi zawodowej. Minęło kolejnych dziesięć lat. Jakie one były?**

- Ostatnie dziesięć lat to okres dla mnie trudny, ale zarazem bogaty w nowe doświadczenia zawodowe. W 2000 r. kierowałem jeszcze toruńską dyrekcją i był to czas finalizowania preferowanego przeze mnie modelu pracy nadleśnictw i biura RDLP, w którym na czołowym miejscu znajduje się ochrona wartości przyrodniczych lasu w gospodarce leśnej i racjonalizm w działalności finansowej. Zamierzeń swoich jednak wówczas nie dokończyłem, gdyż po wyborach parlamentarnych 2001 zostałem odwołany ze stanowiska i po dłuższym czasie zatrudniony, ale poza terenem macierzystej dyrekcji, na stanowisku inżyniera nadzoru w Nadleśnictwie Osusznica. Oznaczało to dla mnie konieczność codziennych, przez trzy i pół roku, niezwykle uciążliwych dojazdów do odległego o ponad 100 km miejsca pracy. W tym czasie dane było mi jednak zdobyć nowe doświadczenia z zakresu gospodarki leśnej, jak np. inicjowanie i prowadzenie naturalnych odnowień jodły, buka, czy dębu na terenie bogatego i zróżnicowanego sied-

liskowo i pod względem gatunkowym drzewostanów Obrębu Sierżno. Poznałem odmienną (od naszej toruńskiej) organizację pracy szczecińskiej dyrekcji Lasów Państwowych, a przede wszystkim wielu wspaniałych leśników pracujących w tamtym terenie. Zgłaszałem swoje uwagi i propozycje miejscowemu młodemu nadleśniczemu, które – mam nadzieję – były pomocne w dobrej organizacji pracy i rozwiązywaniu niektórych problemów. Większość czasu spędzałem jednak w terenie, stąd wiele kontaktów i dobrej, owocnej współpracy z leśniczymi, przede wszystkim w zakresie rozwiązań promujących przyrodnicze aspekty gospodarki leśnej. Kiedy, po trzech i pół roku otrzymałem propozycję powrotu na stanowisko dyrektora toruńskiej RDLP, z żalem opuszczałem tamto środowisko.

30 grudnia 2005 r. dyrektor generalny LP Andrzej Matysiak powołał mnie na stanowisko dyrektora RDLP w Toruniu. Pod moją czteroletnią nieobecność zmieniono zdecydowanie priorytety w działalności dyrekcji. Lansowano wybitnie „biznesowy” kierunek gospodarowania, realizowano proces likwidacji niektórych nadleśnictw i wielu leśnictw. Prowadzono też niekorzystne wymiany i zamiany atrakcyjnie zlokalizowanych gruntów Skarbu Państwa z zasobów RDLP w Toruniu. W tym procederze

- Prowadzony od pewnego czasu na szeroką skalę proces przebudowy tutejszych drzewostanów stwarza dogodne warunki zwiększania ich różnorodności gatunkowej. Dotyczy to, jak wiadomo, przede wszystkim monokultur sosnowych występujących na żyzniejszych siedliskach, od boru mieszanego świeżego zwzwyż. Zwiększamy na nich udział gatunków liściastych, przede wszystkim dębu, a przy okazji buka, graba, lipy i szeregu gatunków o znaczeniu biocenotycznym. Jest to proces powolny, jednak w ostatnim dwudziestolecu przybyło w regionie kujawsko-pomorskim blisko cztery tysiące hektarów lasów z dominującym dębem. Spodziewamy się, że w przyszłości te bogatsze w gatunki lasy będą bardziej odporne na różnorodne zagrożenia biotyczne i abiotyczne i tym samym bardziej stabilne, jeśli nawet jakość techniczna dębu nie będzie satysfakcjonująca. Zakładanie i prowadzenie drzewostanów z udziałem gatunków liściastych jest oczywiście droższe niż monokultury sosnowej, jednak – jak już wspominałem – spodziewamy się otrzymać w perspektywie kilkudziesięciu lat drzewostany o większej wartości przyrodniczej, bardziej stabilne i wymagające mniejszych nakładów w ochronie lasu. Tak na prawdę oceniają je nasi następcy.

Priorytety w gospodarce leśnej są omawiane i pokazywane na konkretnych przykładach w serii szkoleń terenowych dla służby leśnej, które inicjują i osobiście prowadzą co kilka lat w naszych nadleśnictwach. Wymienie tu tylko niektóre z nich, jak np. pozostawianie na zrębach kęp starodrzewu obejmujących najciekawsze, najbardziej wartościowe z przyrodniczego punktu widzenia fragmenty lasu. Następnie, ochrona odnowień naturalnych, wkomponowanie ich w projekty odnowień sztucznych. W warunkach niedostatku opadów w naszym regionie jest to szczególnie trudne, jednak takich udanych odnowień naturalnych stale przybywa. Ważnym elementem nowo zakładanych upraw, zwłaszcza na siedliskach gdzie dominuje sosna, jest zakładanie ognisk biocenotycznych. Ponadto, popieranie różnorodności gatunkowej w zabiegach pielęgnacyjnych. Oszczędza się gatunki domieszkowe, nawet pojedyncze egzemplarze kosztem gatunku dominującego.

Ważna jest też aktywna postawa i działalność leśników w zakresie ochrony leśnej przyrody, w tym inwentaryzacja, tworzenie nowych form ochrony. Duże znaczenie ma tu sieć obszarów Natura 2000, pomimo, że w niektórych przypadkach kontrowersyjna z uwagi na zakres i niewystarczające uzasadnienie pomijające stanowisko gospodarcze, czy zarządzającego terenem. Jest oczywiste, że działalność gospodarcza leśników nie ma na celu pogorszenia jakości siedliska i warunków bytowania gatunków z różnych względów cenowych. W działania z zakresu ochrony przyrody i zwiększania leśnej bioróżnorodności wpisuje się starannie zaplanowane, przemyślane pozostawianie większej masy drewna martwego jako „środowiska” życia i przebywania wielu pożytecznych organizmów odgrywających niebagatelną rolę w stabilizacji ekosystemu lasu.

Dużym wsparciem w realizacji priorytetów w zagospodarowaniu lasów jest nasza szczególna troska o wysoki poziom i bogatą ofertę własnej produkcji szkółkarskiej. Pamiętam czasy, kiedy w szkółce leśnej hodowano 5-10 gatunków sadzonek. Dzisiaj 30-40 gatunków w jednej szkółce to jest już standard. Ta sytuacja przekłada się na bogactwo gatunkowe leśnych upraw. Dla miejsc z różnych względów trudniejszych (halizny, tereny po poligonach), produkcję sadzonek z zakrytym systemem korzeniowym rozpoczęła w tym roku nowa szkółka kontenerowa w Nadleśnictwie Dobrzejewice. Powstała ona przy znaczącym wsparciu finansowym Narodo-

wego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Ponadto, dla lasów kujawsko-pomorskich ogromne znaczenie mają działania w zakresie tzw. małej retencji. Po okresie rzeczywiście małych, choć o dużym znaczeniu przyrodniczym, przedsięwzięć w tym zakresie – przystępujemy do realizacji projektów większych i bardziej kosztownych, które mogą zdecydowanie poprawić warunki wilgotnościowe w naszych lasach. Lasy na Kujawach cierpią na stały deficyt opadów atmosferycznych. Mamy ich zaledwie 500 mm w ciągu roku. Przedsięwzięcia te będą dofinansowane ze źródeł zewnętrznych.

Samofinansowanie się działalności Lasów Państwowych to wielki atut ekonomiczny za utrzymaniem obecnej struktury własnościowej i organizacyjnej polskich lasów. Czy ten aspekt naszej działalności (samofinansowanie), choćby ze względu na stały wzrost kosztów pracy, nie jest zagrożony?

- Mogę mówić o toruńskiej dyrekcji, która od lat zachowuje dobry wskaźnik rentowności i nie jest on zagrożony w dłuższej perspektywie. Zasobność lasów kujawsko-pomorskich wzrosła w ostatnich 20 latach o 30 mln (z 68 do 98 mln) metrów sześć. Drzewostany się starzeją, zmienia się struktura pozyska-

nia drewna na korzyść wielkowymiarnowego, które daje większe przychody. Zwiększa się też powierzchnia drzewostanów, które osiągają wiek rębności. Taki stan lasów to zasługa kilku pokoleń leśników, w tym kolejnych dyrektorów, którzy potrafili te zasoby stale powiększać nie rezygnując przecież z bieżącego użytkowania.

Warto zwrócić uwagę, że dobra kondycja finansowa i rokowania na przyszłość to również skutek decyzji w zakresie prywatyzacji usług leśnych i przetargowy system zlecania prac w leśnictwie. To również wykonana już sprzedaż ponad 70 proc. mieszkań zakładowych, które niegdyś obciążały budżet jednostek Lasów Państwowych. Obecnie, realizowany jest kolejny etap sprzedaży mieszkań. W zasobach mają pozostać tylko leśniczówki, nadleśniczówki i pewna pula mieszkań rotacyjnych, przede wszystkim o dużej wartości materialnej, czy położonych w głębokich enklawach leśnych. To oznacza dalszą redukcję kosztów.

Trzeba też przypomnieć, że w minionym dwudziestolecu doszło do znaczącej redukcji zatrudnienia w grupie pracowników umysłowych, szczególnie w biurach nadleśnictw i regionalnej dyrekcji. W skali naszej dyrekcji chodzi tu o ponad czterysta etatów; to też oznacza spore oszczędności dla firmy.



Fot. Bogusław Kashyna

■ A wzrost kosztów usług leśnych?

- Zdaję sobie sprawę, że koszty pracy, w tym usług leśnych, będą rosły i zbliżyć się do „europejskich”. Jestem jednak zdania, że i zapotrzebowanie i cena drewna będą również wyższe, w dużej części rekompensując wzrost kosztów pracy. Drewno jako surowiec ekologiczny, przyjazny, w pełni odnawialny będzie zyskiwać na znaczeniu i będzie surowcem wciąż pożądanym, czy nawet poszukiwanym. Takie trendy widać na przestrzeni ostatnich lat.

Ponadto, leśnicy nauczyli się już dobrze radzić z okresami dekonunktury, zjawiskiem cyklicznym i w pewnym sensie normalnym w gospodarce rynkowej, kapitalistycznej. Nauczylismy się funkcjonować bardzo oszczędnie i takich zjawisk bym się nie obawiał, umiemy je przetrwać.

Omawiając gospodarkę finansową, warto zwrócić uwagę, na coraz większy udział przychodów z innej działalności niż sprzedaż drewna. W naszej dyrekcji te „inne” przychody przekroczyły 8 proc. Mogą to być np. dzierżawy i wynajem, sprzedaż sadzonek, sprzedaż oferty Ośrodków Hodowli Zwierzyny, czy operacje finansowe. Nadleśnicztwo doceniają te dodatkowe przychody, bo one poprawiają wynik finansowy jednostki i w efekcie powiększają jej kapitał, z którego można sfinansować dodatkowe, potrzebne przedsięwzięcia inwestycyjne.

■ W kosztach Lasów Państwowych już na stałe zagościły takie pozycje jak turystyczne zagospodarowanie lasów, wywóz śmieci, czy edukacja leśna społeczeństwa. Te koszty stale rosną, czy w dłuższej perspektywie jesteśmy w stanie je udźwignąć?

- Lasy Państwowe zarządzają majątkiem Skarbu Państwa. Lasy są publiczne i z niewielkimi wyjątkami określonymi prawem, powszechnie dostępne dla społeczeństwa. Lasy państwowe to wielka wartość i wspólne dobro całego narodu. Stąd nie ma odwrotu od finansowania kosztów udostępnienia lasów społeczeństwu. A powinno to być w pierwszej kolejności przemyślane, racjonalne zagospodarowanie i udostępnienie dróg leśnych z miejscami postoju dla ruchu turystycznego, dzisiaj zazwyczaj zmechanizowanego. W toruńskiej dyrekcji, od pewnego czasu kładziemy duży nacisk na projektowanie takiego udostępnienia już na etapie sporządzania nowego Planu Urządzenia Lasu dla każdego nadleśnictwa, w tym szczególnie w regionach o dużym, czy rosnącym znaczeniu turystycznym, jak również w lasach otaczających miasta.

Edukację leśną społeczeństwa prowadzimy w oparciu o sieć własnych obiektów, które ją wspomagają, jak ścieżki dydaktyczne, izby leśne, zielone klasy i liczne naturalne obiekty – drzewostany, szkółki leśne, rezerваты przyrody. Ta działalność pozwala nam wierzyć, że stopniowo zmieniać się będzie stosunek społeczeństwa i zachowanie ludzi na terenach leśnych. Liczymy, że zyskamy więcej sprzymierzeńców w ochronie przyrody i trosce o las, a przy okazji przekazujemy sporą dawkę wiedzy o lesie, gospodarce leśnej, ochronie przyrody i pracy leśnika. Myślę, że korzysta na tym każda ze stron.

Prawdą jest, że ponosimy spore koszty na „sprzątanie lasu”, jak również działalność edukacyjną, jednak traktujemy to jako nasze zadania. Zresztą w działalności tej zazwyczaj współpracujemy z innymi podmiotami – np. samorządami, zarządcami dróg, szkołami, jak również wnioskujemy o jej dofinansowanie z Funduszy Ochrony Środowiska, i to nie rzadko z powodzeniem.

■ Ostatnie dziesięciolecie w Lasach Państwowych upłynęło pod znakiem reform. Największe emocje budzą te, które dotyczą zmian w strukturze zatrudnienia. Realizowany jest tzw. program optymalizacji. Jak on przekłada się na obciążenie pracą leśników zatrudnionych w naszych jednostkach?

- Racjonalne podejście do kwestii zatrudnienia, w którym nie może być przerostów, jest pożądane dla każdej firmy, w tym dla jednostek Lasów Państwowych. Nie można jednak w procesie optymalizacyjnym pomijać wydolności, możliwości psychicznych i fizycznych pojedynczego człowieka. Mam tu na myśli przede wszystkim stanowisko leśniczego. Musimy mieć na uwadze malejące z wiekiem możliwości organizmu ludzkiego. Odmienna w tym zakresie jest sytuacja i możliwości pracownika w wieku 30 i – powiedzmy – 60 lat. Odnosząc się do sytuacji w toruńskiej dyrekcji wspomnę tylko jeden dramatyczny aspekt tej sprawy – otóż, już u 50 proc. leśniczych stwierdzono dodatni wynik w testach na boreliozę, a w ponad 70 indywidualnych przypadkach inspektor sanitarny uznał chorobę zawodową. Skutki boreliozy w znaczącym stopniu wpływają na osłabienie kondycji człowieka.

Dobrym posunięciem w projekcie optymalizacyjnym jest przyjęcie zasa-

dy dwuosobowej obsady leśnictw, co zapewni pełną zastępowalność na stanowisku leśniczego, który przecież czasem choruje, czasem wyjeżdża poza teren zamieszkania i kiedyś powinien spokojnie wykorzystać urlop. Warto też zwrócić uwagę, że inne służby mundurowe dużo wcześniej uzyskują uprawnienia emerytalne niż leśnicy.

Lasy są publiczne i z niewielkimi wyjątkami określonymi prawem, powszechnie dostępne dla społeczeństwa. Lasy państwowe to wielka wartość i wspólne dobro całego narodu.

■ Czy potrzebne jest zachowanie sieci leśniczówek z zamieszkującymi w nich leśniczymi? Może wystarczy tani w utrzymaniu lokal służbowy - kancelaria wynajęta

w pobliskiej wsi, gminie, czy miasteczku i urzędujący w niej pracownik techniczny - urzędnik?

- Nie sposób przecenić znaczenie leśniczego w zakresie prewencji przeciwpożarowej i zwalczania szkodnictwa leśnego (kradzieży drewna, kłusownictwa itp.). To jest często niedostrzegana rola leśniczego, którą on wypełnia 24 godziny na dobę, ale tylko wtedy, gdy mieszka w leśniczówce na terenie „swojego” leśnictwa. Leśniczy i jego leśniczówka to pierwszy urząd Lasów Państwowych na styku leśnik-obywatel. A siedziba każdego leśnictwa – to miejsce najbliższe osobom mającym sprawę do załatwienia w Lasach Państwowych. Tam w pierwszej kolejności dociera obywatel po informację i w celu załatwienia sprawy, najczęściej związanej z zakupem, czy pozyskaniem drewna na własne potrzeby. Leśniczy osobiście nadzoruje i kontroluje tę dość powszechną działalność.

Zamieszkanie na terenie leśnictwa, praktycznie codzienna, stała obecność leśniczego w terenie to również ogromnie potrzebna i pożyteczna rola w dbałości i ochronie wartości przyrodniczych lasu. Przy wzrastających zadaniach z zakresu aktywnej ochrony nie sposób tę rolę leśniczego-strážnika przyrody przecenić.

Ponadto, wielką szkodą dla lasu byłoby wykonywanie niektórych prac, jak choćby wyznaczanie zabiegów pielęgnacyjnych na zlecenie przez osoby do tego nieprzygotowane. W tej czynności niezbędne są wiedza, umiejętności, doświadczenie, czyli wszystko, co mieści się pod pojęciem leśnego profesjonalizmu. Ukierunkowanie procesów naturalnych i zachowanie wartości przyrodniczych lasu, ale i technicznych surowca drzewnego również dla przyszłych pokoleń – to zadanie dla doświadczonego pracownika

Służby Leśnej, jakim jest przede wszystkim leśniczy, czy podleśniczy. Reasumując, mam nadzieję, że scenariusz wyzbycia się leśniczówek przez Lasy Państwowe nie jest brany pod uwagę i nigdy się nie ziści. Dobrym rozwiązaniem w tym zakresie jest propozycja Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, aby wypłacać nadleśniczom i leśniczom rekompensatę z racji opuszczenia mieszkań służbowych z chwilą przejścia na emeryturę lub rentę. Oby to rozwiązanie weszło w życie.

■ **Czy nie powinniśmy wzorować się na organizacji leśnictwa w innych krajach europejskich, np. w Niemczech, czy Skandynawii, gdzie zwłaszcza zatrudnienie w przeliczeniu na hektar jest niższe niż w Polsce?**

- Uważam, że nie da się przenieść tamtych wzorców na grunt polski bez ogromnej szkody dla lasów. Inne są wielowiekowe tradycje, inne uwarunkowania klimatyczne, przyrodnicze, technologiczne i społeczne. Jestem zwolennikiem dobrych polskich tradycji, polskiego modelu leśnictwa, który zresztą cenią również nasi sąsiedzi z różnych części Europy. Myślę nawet, że mamy jako grupa zawodowa powody do dumy i satysfakcji widząc kondycję polskich lasów, ich nieprzeciętne walory przyrodnicze, dobrą organizację administracji leśnej i dobre wyniki ekonomiczne całej firmy.

■ **Trwają konsultacje społeczne w sprawie nowelizacji ustawy o lasach z 1991 r. Jakie szanse i zagrożenia dla lasów kujawsko-pomorskich można by w związku z proponowanymi zmianami wymienić?**

- Leśnicy opiniowali projekt nowelizacji ustawy o lasach. Taką opinię w oparciu o uwagi, sugestie i propozycje z nadleśnictw i biura RDLP myśmy spisali i przekazali do jednostki nadrzędnej. W proponowanej nowelizacji widzę trzy główne zagrożenia.

Po pierwsze ekonomiczne, z racji zmniejszenia przychodów, jeśli zaniechamy sprzedaży drewna na zasadach wolnego rynku. Wydaje się, że obecnie obowiązujący model sprzedaży przez portal leśno-drzewny sprawdza się, a ponad to jest akceptowany przez UOKiK. Powrót do umów długoterminowych z dużymi odbiorcami i – być może – negocjowania cen nie napawa optymizmem.

Po drugie zagrożenia organizacyjne. Koncepcja pominięcia w nowelizowanej ustawie bezpłatnych mieszkań funkcyjnych dla leśniczych i nadleśniczych może być pierwszym krokiem w kierunku wyzbycia się takich osad w ogóle. Osobiście, nie wyobrażam sobie dobrego leśnictwa polskiego bez leśniczego będącego „na służbie”, mieszkającego w leśniczówce na terenie własnego leśnictwa i chroniącego go przez 24 godziny na dobę. O tym już wcześniej mówiłem.

Po trzecie, widzę zagrożenie w propozycji oddania lasów państwowych w granicach miast starostom. Dzisiaj te lasy mają się dobrze, są skutecznie chronione przez restrykcyjną ustawę o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Nasuwa się pytanie, czy starostowie będą mieli dość siły by nie ulegać presji różnych „czynników” i obronić te lasy-płuca miast, miejsce odpoczynku i rekreacji ich mieszkańców przed przeznaczeniem na tereny inwestycyjne, co by oznaczało faktycznie ich stopniową likwidację? Mogłoby to zakłócić proces

Mamy jako grupa zawodowa powody do dumy i satysfakcji widząc kondycję polskich lasów, ich nieprzeciętne walory przyrodnicze, dobrą organizację administracji leśnej i dobre wyniki ekonomiczne całej firmy.

konsekwentnej realizacji zasad zrównoważonego utrzymania i rozwoju tych wrażliwych ekosystemów. Kolejne pytanie, czy starostowie są w stanie zapewnić lepszy merytoryczny nadzór nad tymi lasami?

Przecież obecnie jest on dobry i skuteczny.

Jednym z niepotwierdzonych groźnych pomysłów jest usytuowanie Lasów Państwowych w sektorze finansów publicznych. Słyszymy, że nowelizacja ustawy miałaby pójść w tym kierunku?! Mam nadzieję, że nie jest to prawdą, gdyż byłby to kres dobrego polskiego leśnictwa.

■ **A dobre propozycje?**

- W propozycjach nowelizacyjnych za korzystne należy uznać przede wszystkim kwestię uporządkowania prawnego i formalnego działalności Lasów Państwowych, zwłaszcza w gospodarowaniu mieniem Skarbu Państwa, co powinno przyczynić się do uregulowania narosłych w tej materii przez lata problemów, oraz doskonalenie zasad działalności finansowej.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: **Tadeusz Chrzanowski**
Toruń, 12 sierpnia 2010 roku

Ponad 270 osób – gości i pracowników Lasów Państwowych wzięło udział w regionalnych obchodach Święta Lasu RDLP w Toruniu, na terenie Borów Tucholskich. Tradycyjne święto, będące ukoronowaniem pomysłu nie zakończonej wiosennej akcji sadzenia lasu, odbyło się 2 czerwca br. na terenie Nadleśnictwa Tuchola.

Obchody rozpoczęły się występem Orkiestry Reprezentacyjnej LP pod batutą Mirosława Palczyńskiego przed wejściem do kościoła p.w. św. Katarzyny w Śliwicach. Celebryujący Mszę św. kapłan leśników Andrzej Koss w homilii podkreślił charyzmat zawodu leśnika, rozumiany też jako powołanie.

- *Charyzmat ten jest darem od Boga. Otrzymuje się go nie dla siebie, ale przede wszystkim dla innych ludzi. Leśnik i jego praca mają służyć i służyć społeczeństwu. Dzisiejsze piękno naszych lasów dobrze świadczy o polskich leśnikach – mówił ksiądz. Podczas uroczystości uświetnianej przez pocztę sztandarową leśników nadleśnictw i biura RDLP w Toruniu wystąpiły dzieci z borowiackich wsi.*

Następnie zgromadzeni udali się na strzelnicę im. Jana Wendy w Plaskoszu koło Tucholi, gdzie kontynuowano oficjalną część święta. Dyrektor RDLP Janusz Kaczmarek powitał zaproszonych gości i przedstawicieli wszystkich 27 nadleśnictw toruńskiej dyrekcji.

Na wstępie został odczytany list z życzeniami od dyrektora generalnego Lasów Państwowych Mariana Pigana. W asyście wicewojewody ku-



Mszę św. odprawili księża kapelani leśników toruńskich



Datki pieniężne na rzecz powodziń zebrała przedstawicielka „Caritasu”

Pełniąc rolę gospodarza, dyrektor podziękował leśnikom Kujaw i Pomorza za pracę i zaangażowanie, które przyczyniły się do dobrej sytuacji finansowej dyrekcji, możliwości realizowania wielu inwestycji, a także wysokiego poziomu hodowli lasu. – *Niezależna ocena audytorów FSC, że należymy do pierwszej dwójki RDLP w Polsce, które wręcz wzorowo realizują wytyczne, jakie musimy uwzględniać w prowadzonej gospodarce leśnej, by certyfikat posiadać i utrzymać – szczególnie cieszy – powiedział.* Podziękował następnie wszystkim instytucjom, z którymi leśnicy regionu mają okazję współpracować: – *Ta znakomita współpraca z organami administracji rządowej, samorządowej, straży pożarnej, wojska, policji, Polskiego Związku*

ŚWIĘTO LASU charytatywnie

jawsko-pomorskiego Dariusza Kurzawy, dyrektor RDLP uhonorował odznaką „Za zasługi dla lasów kujawsko-pomorskich” następujące osoby: Annę Ciorkowską - specjalistę SL ds. gospodarki drewnem i produktami nieдрzewnymi (N. Solec Kujawski), Lecha Jonczyka - leśniczego Leśnictwa Wikaryjskie (N. Włocławek), Małgorzatę Komosińską - głównego księgowego (N. Skrwilno), Zbigniewa Kryzę - leśniczego Szkółki Odolion (N. Gniewkowo) oraz Alinę Annę Siedlecką - starszego specjalistę SL ds. zasobów i zagospodarowania (N. Solec Kuj.)

Kordelasy Leśnika Polskiego otrzymali: dyrektor Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi Aniela Czyżyk oraz kujawsko-pomorski komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu Tomasz Leszczyński, a także Jan Kościa - specjalista SL ds. lasów niepaństwowych (N. Tuchola), Henryk Mikołajewski - leśniczy szkółkarz (N. Szubin), Stanisław Nenczak - leśniczy Leśnictwa Goreń (N. Włocławek), Józef Szopiński - leśniczy Leśnictwa Jakubowo (N. Rytel) oraz Halina Raszke - główny księgowy (N. Rytel).

Łowieckiego, ale także z nowymi instytucjami, takimi jak Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska, czy Państwowa Straż Łowiecka pozwala nam, leśnikom, tak dobrze wypełniać swoją misję.

Zanim rozpoczęła się wspólna biesiada leśników, dyrektor, w geście solidarności, poprosił leśników i gości o pomoc dla osób dotkniętych ostatnimi powodziąmi. Zaproszona przedstawicielka Caritas zebrała dobrowolne datki pieniężne, których łączna kwota po podliczeniu wyniosła 5154,44 zł. Jeszcze tego samego dnia pieniądze trafiły do banku, zasilając konto na rzecz pomocy dla powodziń.

Mateusz Stopiński

Zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski



Dar leśników dla Parafii w Śliwicach



Wyróżnieni Kordelasem Leśnika Polskiego

10-lecie BRACTWA św. Huberta

Stowarzyszenie Katolickie „Bractwo Świętego Huberta w Śliwicach” obchodziło jubileusz 10-lecia oficjalnej rejestracji. Okolicznościowe uroczystości odbyły się w Śliwicach, 3 lipca 2010 r.

Z okazji jubileuszu 10-lecia odbyła się uroczysta Msza św., otwarcie i zwiedzanie wystawy poświęconej kultowi św. Huberta w kościele parafialnym p.w. św. Katarzyny w Śliwicach oraz spotkanie w ogrodzie parafialnym przy plebani, w którym uczestniczyli członkowie i sympatycy Bractwa, pośród których liczną grupę stanowią leśnicy.

Główne cele działalności Bractwa, zapisane w statucie – to krzewienie kultu św. Huberta oraz szeroko rozumianej ochrony przyrody, w tym praktykowanie zasad etyki i kultury w obcowaniu z naturą, krzewienie kultury, tradycji i etyki łowieckiej, edukacja ekologiczna, a ponadto aktywne uczestnictwo w życiu lokalnej społeczności.

Właśnie na aktywizację lokalnych społeczności przez tworzenie i działalność różnego rodzaju stowarzyszeń



Fot. Tadeusz Chrzanowski

zwrócił uwagę w homilii ks. Andrzej Koss – kapelan Bractwa. To zjawisko znane z historii miejscowej parafii. Już kilka stuleci temu działało w Śliwicach Bractwo Matki Bożej Pocieszenia, stowarzyszenia działające na rzecz zachowania trzeźwości, czy bractwa wspomagające chorych. W dziejach parafii Śliwice zapisały się również bractwa modlitewne i patriotyczne. Miały one duże znaczenie dla integracji społecznej, a w okresie zaborów – dla zachowania polskości. Zazwyczaj były to niezbyt liczne grupy ludzi wielce zaangażowanych i oddanych w pracy na rzecz całej społeczności. Do tych tradycji nawiązuje Bractwo św. Huberta i to w niełatwych, współczesnych czasach, kiedy ludzie niezbyt chętnie angażują się w działalność społeczną.

Po zakończeniu liturgii jej uczestnicy zwiedzili wystawę poświęconą osobie i legendzie św. Huberta – modlitwom adresowanym do Świętego, kościołom, kaplicom i ołtarzom ku Jego

czci, biografii i szczególnym zasługom, cechem świadczącym o heroiczności, hubertowskiej twórczości muzycznej i literackiej, orderom, medalom i odznaczeniom, sztandarom i innym wizerunkom Świętego.

Ważną część wystawy zajęła prezentacja bogatych zbiorów filatelistycznych poświęconych przyrodzie, w tym myślistwu i św. Hubertowi. Poczta Polska na okoliczność 10-lecia śliwickiego Bractwa przygotowała okolicznościową kartę pocztową i stempel, które można było otrzymać na stoisku przed kościołem.

Ponieważ jest tradycją, że uroczystości i biesiady myśliwskie poświęcone św. Hubertowi zawierają elementy kulinarne – na wystawie znalazły się również przepisy na te szczególne potrawy. Niektóre z nich mogli skosztować uczestnicy biesiady, która po Mszy św. odbyła się w ogrodzie plebani w Śliwicach.

Tadeusz Chrzanowski

LEŚNICY regionu docenieni

W uznaniu zasług na rzecz Województwa Kujawsko-Pomorskiego i jego mieszkańców dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu otrzymał Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Podczas uroczystej gali 4 czerwca 2010 r. w Operze Nova w Bydgoszczy, z okazji 20. rocznicy odrodzenia samorządności w Polsce, marszałek województwa Piotr Całbecki wręczył dyrektorowi Januszowi Kaczmarskiemu Medal „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”.

Przypomnijmy, że identyczny Medal Marszałka Województwa otrzymała Regionalna Dyrekcja LP w Toruniu – jako instytucja – z okazji jubileuszu 85-lecia swojej działalności, w lutym br.

Mateusz Stopiński



Marszałek Piotr Całbecki (z prawej) składa gratulacje dyrektorowi Januszowi Kaczmarskiemu. Fot. freepress.pl, Urząd Marszałkowski w Toruniu



NOWE Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk (SOOS) na terenie RDLP w Toruniu



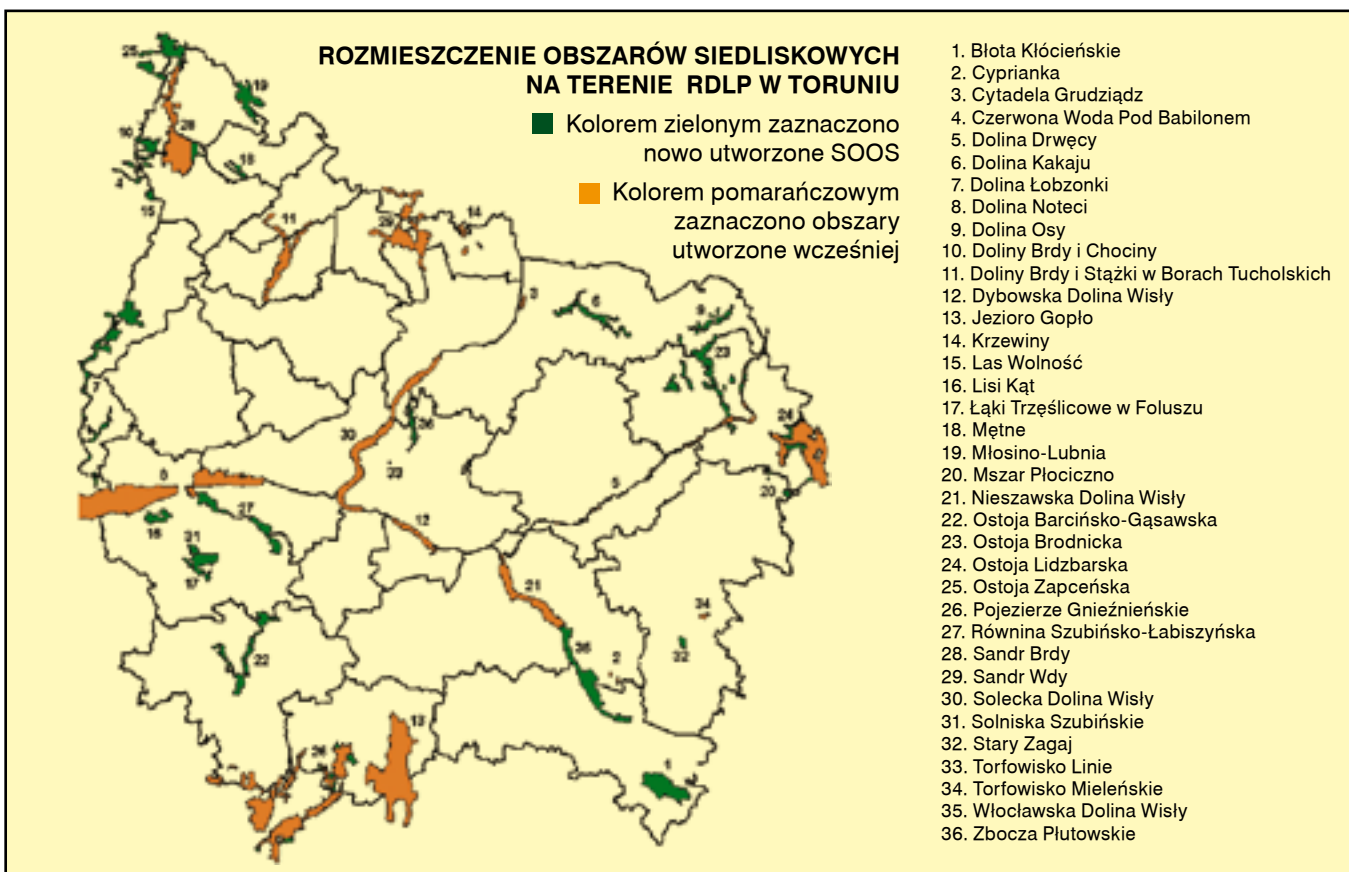
Niniejszy tekst stanowi kontynuację artykułów poświęconych sieci Natura 2000 w regionie kujawsko-pomorskim, które ukazały się w naszym Biuletynie w roku ubiegłym (nr 2/51 i 3/52). Ma on na celu uzupełnienie podanych wówczas informacji o następne, powstałe od tego czasu Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk (SOOS).

W październiku 2009 r. do Komisji Europejskiej trafiła lista z kolejnymi proponowanymi do ochrony obszarami. Znalazło się na niej m.in. 21 nowych ostoi, będących w granicach RDLP w Toruniu. W ten sposób liczba utworzonych na tym terenie obszarów siedliskowych zwiększyła się z 23 do 44. Co prawda wyznaczone obszary nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Komisję Europejską, ale zgodnie z obowiązującą w Polsce ustawą o ochronie przyrody, nadany im już został status funkcjonujących. Ponadto zwiększono zasięg terytorialny trzech wcześniej utworzonych SOOS, tj. PLH 300026 Pojezierze Gnieźnieńskie, PLH 220026 Sandr Brdy i PLH 280012 Ostoja Lidzbarska.

Zatem, obecnie (stan na kwiecień 2010 r.) w granicach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu funkcjonują 44 ostoje siedliskowe, z których 38 obejmuje swoim zasięgiem grunty LP o łącznej powierzchni 31 201,86 ha, zaś 6 pozostałych zlokalizowanych jest poza terenami leśnymi (a wśród nich nowy obszar-Kościoł w Śliwicach). Ten stan może jednak ulec zmianie, ponieważ proces wyznaczania sieci Natura 2000 nie został jeszcze zakończony. Potwierdziło to tzw. seminarium biogeograficzne, zorganizowane przez Komisję Europejską, które odbyło się w Warszawie w dniach 24-25 marca br. Stwierdzono na nim niekompletność sieci i konieczność jej uzupełnienia o jeszcze pewną liczbę obszarów siedliskowych. Zgodnie z tymi założeniami na terenie RDLP Toruń prawdopodobnie dodatkowo pojawi się ostoja o nazwie Wydmy Kotliny Toruńskiej. Po dokonaniu wszystkich planowanych uzupełnień (oraz ewentualnym sprawdzeniu kilku wątpliwości naukowych), wyznaczenie sieci Natura 2000 w Polsce zostanie ostatecznie zamknięte. Wówczas powodem dodania nowych obszarów będzie mogło być tylko, albo nowe odkrycie naukowe, albo wymogi wynikające z kompensacji.

Nowo utworzone Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk (SOOS) na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu

Kod obszaru	Nazwa	Nadleśnictwo	Województwo	Pow.(w ha) na terenie LP
PLH 040039	Włocławska Dolina Wisły	Włocławek	kujawsko-pom.	435,30
		Dobrzejewice	kujawsko-pom.	469,86
				905,16
PLH 040031	Biłota Klócieńskie	Włocławek	kujawsko-pom.	909,49
PLH 220056	Czerwona woda pod Babilonem	Rytel	pomorskie	136,44
PLH 220060	Las Wolność	Rytel	pomorskie	328,28
PLH 220061	Mętne	Czersk	pomorskie	460,00
PLH 040026	Lisi Kąt	Szubin	kujawsko-pom.	186,46
PLH 040027	Łąki Trzęślicowe w Foluszu	Szubin	kujawsko-pom.	229,91
PLH 040028	Ostoja Barcińsko - Gąsawska	Szubin	kujawsko-pom.	0,82
		Gołębki	kujawsko-pom.	1104,33
				1105,15
PLH 040029	Równina Szubińsko - Łabiszyńska	Szubin	kujawsko-pom.	252,11
		Bydgoszcz	kujawsko-pom.	21,79
				273,90
PLH 040030	Solniska Szubińskie	Szubin	kujawsko-pom.	1,30
PLH 040035	Mszar Płociczno	Skrwilno	kujawsko-pom.	182,39
PLH 040038	Stary Zagaj	Skrwilno	kujawsko-pom.	286,77
PLH 280036	Dolina Kakaju	Jamy	warmińsko-mazurskie	993,76
PLH 040033	Dolina Osy	Jamy	kujawsko-pom.	1404,49
PLH 040036	Ostoja Brodnicka	Jamy	warmińsko-mazurskie	443,90
		Brodnica	warm-maz., kujawsko-pom.	1791,82
				2235,72
PLH 040040	Zbocza Płutowskie	Jamy	kujawsko-pom.	65,34
		Toruń	kujawsko-pom.	88,17
				153,51
PLH 300040	Dolina Łobżonki	Lutówko	kujawsko-pom.	2604,77
PLH 220058	Doliny Brdy i Chociny	Rytel	pomorskie	71,24
		Przymuszewo	pomorskie	905,01
				976,25
PLH 220077	Młosino-Lubnia	Przymuszewo	pomorskie	1234,25
PLH 220057	Ostoja Zapceńska	Przymuszewo	pomorskie	69,27



Poniżej zamieszczona jest krótka charakterystyka nowo powstałych SOOS (materiał źródłowy stanowił głównie formularz danych dla Obszarów Specjalnej Ochrony - tzw. SDF).

PLH 040031 Błota Kłócieńskie

Ostoja Błota Kłócieńskie obejmuje swoim zasięgiem 3899,3 ha, w tym 909,49 ha stanowią tereny Lasów Państwowych (LP). Obszar Błot Kłócieńskich odznacza się wysokimi walorami przyrodniczymi nie tylko w skali regionalnej, ale i krajowej. Określono tu występowanie aż 12 typów cennych siedlisk. Do najważniejszych obiektów przyrodniczych zalicza się jezioro Rakutowskie, reprezentujące zbiorniki z obecnością podwodnych łąk ramienicowych. Bardzo cenne są też fitocenozy łąk trzęślicowych z rzadkimi gatunkami roślin. Na szczególną uwagę zasługuje spory kompleks wilgotnych lasów łęgowych, będący ostoją unikatowych w centralnej Polsce składników flory, np.: wawrzynka wilczelyko, wrońca widlastego (oba gatunki objęte w Polsce ścisłą ochroną), zdrojówki rutewkowatej, wiechlina odległokłosej. W granicach wyznaczonego obszaru ochrony odnaleziono również stanowiska bobra europejskiego i wydry (gat. z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej). Błota Rakutowskie to jednocześnie obszar specjalnej ochrony ptaków o randze europejskiej. Występują tu co najmniej 24 gatunki ptaków z Zał. I Dyrektywy Ptasiej oraz 7 gatunków z Polskiej Czerwonej Księgi, m.in. podróżniczek i sieweczka obrożna.

PLH 220056

Czerwona Woda Pod Babilonem

Specjalny Obszar Ochrony Czerwona Woda pod Babilonem zajmuje 821,1 ha, z czego 136,44 ha przypada na grunty LP. Unikatowość tego obszaru wynika ze skupienia wybitnie cennych ekosystemów wodnych i bagiennych w krajobrazie Borów Tucholskich. Należą do nich m.in. bory i lasy bagienne, łągi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe, oligo- i mezotroficzne zbiorniki wodne z podwodnymi łąkami ramienic Charetea, jeziora lobeliowe z populacją elismy wodnej. Rangę obszaru podnosi także obecność torfowisk wysokich z roślinnością torfowiczą, torfowisk przejściowych i trzęsawisk (przeważnie z roślinnością z Scheuchzeria-Caricetea) oraz nizinnych i podgórskich rzek ze zbiorowiskami włosieniczników. W ostoi notowana jest bardzo liczna, jak na tak mały obszar, populacja bobra europejskiego. Odnaleziono również „naturowe” wałki, stanowiska zalotki większej oraz sasanę otwartą i sasanę wiosenną.

PLH 280036 Dolina Kakaju

Obszar ten obejmuje swoim zasięgiem dolinę Kakaju wraz z trzema enklawami. Łączna powierzchnia wynosi 1428 ha, z czego 993,76 ha w granicach LP. Wśród zbiorowisk „naturowych” występują głównie grądy subkontynentalne, łągi jesionowo-olszowe, brzeziny bagienne oraz bory bagienne. Bardzo dobrze osłasy się jeziora eutroficzne, dystroficzne oraz twardowodne z podwodnymi łąkami ramienic, a także torfowiska wysokie i przejściowe (dwa ścisłe rezerваты torfowiskowe - Kociołek i Łabędź). Ostoję cechuje znaczna różnorodność biologiczna. O wysokich walorach tego obszaru świadczy występowanie dużej liczby zagrożonych gatunków roślin np. turzyca strunowa, wątnik błotny, wyblin jednolistny, gwiazdnica grubolistna, mszar nastroszony, błotnieszek wełnisty, torfowiec brunatny, bagniak zdrojowy, nasięźrzal pospolity. Liczne populacje mają na tym terenie bagnica torfowa i turzyca bagienna. Jest to również miejsce zachowania stanowisk sierpowca błyszczącego i lipiennika Loesela (gat. z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej). Fauna reprezentowana jest

przez typowe dla Pojezierza Brodnickiego kręgowce w tym m.in. łosia, bobra, wydrę. Wśród ptaków występują: gągoł, tracz nurogęś, bocian czarny i biały, słonka, żuraw, bielik, orlik krzykliwy, czapla siwa, dzięcioł czarny, zielony i duży. Ich-tiofaunę reprezentują: sandacze, sielawy, szczupaki. Natomiast wśród rzadkich gatunków bezkręgowców stwierdzono: iglicę małą, piórolotka bagniczka, gatunek ryjkowca *Larinus turnus*, mrówkę *Formica picea*, pijawkę lekarską.

PLH 300040 Dolina Łobżonki

Ostoja Dolina Łobżonki zajmuje 5894,4 ha (w tym 2604,77 ha w LP) i chroni rzekę Łobżonkę wraz z fragmentami dopływów (Lubczą i Orlą) oraz tereny do nich przyległe, stanowiąc tym samym jeden z najcenniejszych obszarów przyrodniczych na Pojezierzu Krajeńskim. Występują tu siedliska z Zał. I Dyrektywy Siedliskowej a wśród nich: starorzecza i inne naturalne eutroficzne oraz dystroficzne zbiorniki wodne, nizinne i podgórskie rzeki, murawy kserotermiczne, górskie i nizinne ziołorośla, torfowiska alkaliczne, przejściowe i trzęsawiska, kwaśne buczyny, żyzne buczyny, grąd środkowo-europejski, bory i lasy bagienne, lasy łęgowe i nadrzeczne zarośla wierzbowe a także świetlista dąbrowa subkontynentalna. Z gatunków wymienionych w Zał. II Dyrektywy siedliskowej spotkać można ssaki: bobra i wydrę oraz motyla czerwoczyka nieparka. Wartość przyrodniczą siedlisk podnosi występowanie rzadkich roślin np.: pluskwicy europejskiej, kukulek krwistej, plamistej i szerokolistnej, wawrzynka wilczelyko, naparstnicy zwyczajnej, lilii złotogłowa.

PLH 040033 Dolina Osy

Specjalny Obszar Ochrony Dolina Osy zajmuje 2183,7 ha, w tym 1404,49 ha w LP. Na jego terenie zidentyfikowano 8 typów siedlisk przyrodniczych, z czego główny przedmiot ochrony stanowią siedliska leśne. Obszar wyróżnia się stosunkowo dużą powierzchnią naturalnych płatów lasów grądowych: subkontynentalnego i zboczowego. Do najcenniejszych fitocenoz można zaliczyć płaty grądu niskiego-koryczkowego, rozwijające się na dnach jarów i u ich wylotu. W znacznej części lasów liściastych dominuje buk zwyczajny. Zespoły związane z siedliskami wilgotnymi i mokrymi rozciągają się na mniejszych powierzchniach, obejmując dwa typy łągów: jesionowo-olszowy i wierzbowo-jesionowy. Miejsca silnie zabagnione zajmuje ols porzeczkowy. Do walorów obszaru zalicza się również występowanie gatunków wymienionych w Zał. II Dyrektywy Siedliskowej tj.: mopka oraz dwóch gatunków ryb: kozy i minoga rzeczny.

PLH 220058 Doliny Brdy i Chociny

Specjalny Obszar Ochrony Doliny Brdy i Chociny zajmuje 1455,8 ha, z czego 976,25 ha w LP. W całości leży on wewnątrz OSO PLB 220001 Wielki Sandr Brdy i w 97 proc. w granicach Parku Narodowego Bory Tucholskie. Ostoją obejmuje: część dolin Brdy i Chociny, liczne jeziora w tym oligotroficzne jezioro Małe Łowne (będące rezerwatem przyrody), fragment równiny sandrowej z siedliskami borów chrobotkowych oraz unikatowe w Borach Tucholskich starorzecza. Walory przyrodnicze tego obszaru podnoszą także objęte ochroną naturową: bory i lasy bagienne, łągi wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe, jak również torfowiska przejściowe i trzęsawiska. Wśród ważnych dla Europy gatunków zwierząt (z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej) na terenie ostoi występują: bóbr europejski, wydra, jeloniek rogacz, kozioróg dobosz.

PLH 220060 Las Wolność

Ostoją Las Wolność prawie w całości znajduje się na terenie Lasów Państwowych (328,28 ha z łącznej powierzchni 335,3 ha). Osobliwością tego regionu jest kilkusethektarowa



wyspa buczyn (w tym buczyny kwaśne i żyzne), porastająca morenowe wzniesienia o urozmaiconej rzeźbie wśród generalnie borowego krajobrazu. Prócz buczyn na chronionym obszarze rozproszone są także brzeziny i bory bagienne oraz niewielkie torfowiska i trzęsawiska (przeważnie z roślinnością z *Scheuchzeria-Caricetea*). Tworzą one razem dość interesujący kompleks siedlisk. Cennym elementem, chociaż nieznaczących rozmiarów, jest również fragment łągu źródłiskowego, położony we wschodniej części obszaru.

PLH 040026 Lisi Kąt

Specjalny Obszar Ochrony Lisi Kąt obejmuje 1061,3 ha, z czego 186,46 ha w LP. Obszar ten charakteryzuje duży udział łąk z licznymi stanowiskami starodubu łąkowego (z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej). Występują tu także inne siedliska, uznane za cenne przyrodniczo jak np.: łąkowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe, wydmy śródlądowe z murawami napiaskowymi, torfowiska nakredowe (szuwały kłociowe, rzadki w Polsce zespół turzyc *Buxbauma*) oraz górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk. Natomiast z chronionych gatunków zwierząt ważnych dla Europy, występuje tutaj bóbr europejski. Obszar przylega do korytarza ekologicznego o znaczeniu międzynarodowym, który ciągnie się wzdłuż Wisły, Brdy, Noteci i Warty.

PLH 040027

Łąki Trzęślicowe w Folszu

Specjalny Obszar Ochrony Łąki Trzęślicowe w Folszu obejmuje 2130,8 ha, w tym 229,91 ha w LP. Ostoje cechuje wyjątkowe bogactwo gatunków i siedlisk przyrodniczych. Obejmuje ona rozległy kompleks łąk wilgotnych i świeżych, znacznie mniejszy obszar łągów dębowych, a także muraw napiaskowych. Pod ochroną znajdują się również torfowiska niskie, porośnięte turzycowiskami i łożowiskami oraz siedliska roślinności kserotermicznej na wydmach. Jednak za najważniejszy walor przyrodniczy tego terenu należy uznać ekosystem łąk trzęślicowych i liczną populację starodubu łąkowego. Nieco mniejsze znaczenie dla Europy mają stwierdzone stanowiska trzech gatunków zwierząt: bobra europejskiego, kumaka nizinnego oraz wydry. Specjalny obszar ochrony położony jest w ciągu korytarza ekologicznego o znaczeniu krajowym sieci Eko-Net Polska.

PLH 220061 Mętne

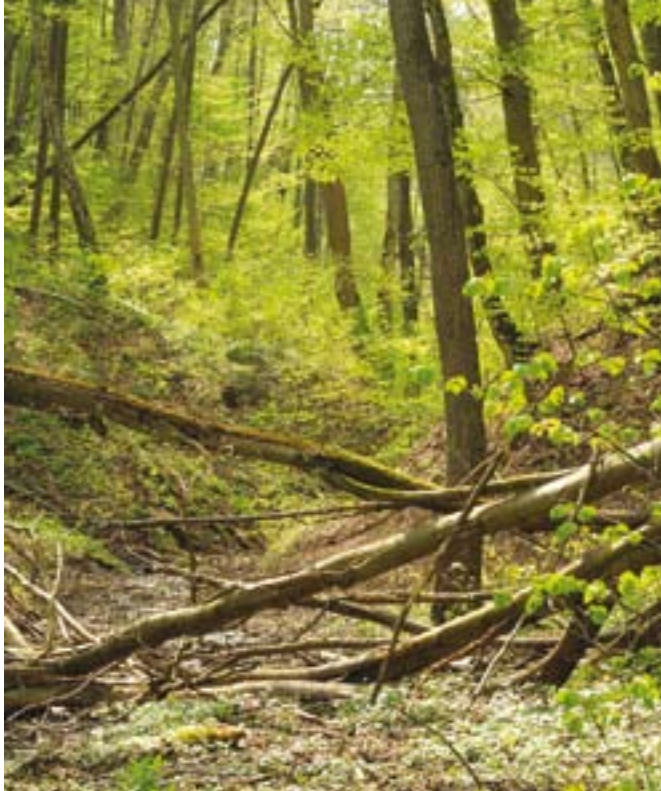
Całkowita powierzchnia Specjalnego Obszaru Ochrony o nazwie Mętne wynosi 523,7 ha, w tym 460 ha w LP. Powstał on głównie w celu ochrony cennego dla krajobrazu Borów Tucholskich skupienia torfowisk wysokich, przejściowych, borów bagiennych na torfowiskach oraz jeziorok dystroficznych. Na uwagę zasługuje również sosnowy bór chrobotkowy, starorzeczka i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z *Nympheion*, *Potamion*. Ostoja Mętne charakteryzuje się obecnością cennych elementów różnorodności biologicznej m.in.: brzozy niskiej, ważki iglica mała, bobra europejskiego, traszki grzebieniastej. Ponadto wchodzi ona w skład OSO PLB 220009 Bory Tucholskie.

PLH 220077 Młosino-Lubnia

Specjalny Obszar Ochrony Młosino-Lubnia o powierzchni całkowitej 2469,5 ha, w tym 1234,25 ha na terenie LP, obejmuje szereg siedlisk z Zał. I Dyrektywy Siedliskowej. Są wśród nich zbiorniki wodne o charakterze jezior dystroficznych i lobeliowych z licznymi populacjami *Lobellii dortmanna* i dobrze zachowaną populacją elismy wodnej. Znajdują się także bory bagienne, torfowiska przejściowe, fragmenty zbiorowisk szuwarowych (w tym szuwaru kłociowego) oraz zbiorowiska muraw napiaskowych z dużym udziałem porostów. W ostoi stwierdzono też występowanie borów chrobotkowych ze stanowiskami rzadkich i zagrożonych gatunków porostów naziemnych (ponad 40 gatunków). Do najcenniejszych należą: płucnica niwalna, chrobotek alpejski i grzybica cielistą. Ponadto występuje tu m.in. najbogatsza w Polsce populacja unikatowego chróścika tasienkowatego (fińskiego), a w leśniczówce Lubnia kolonia rozrodcza nocka łydkowłosego (jedna z dwóch znanych w Polsce). Obszar wchłania dotychczasowe Specjalne Obszary Ochrony PLH 220004 Bór Chrobotkowi i PLH 220015 Lubnia.

PLH 040035 Mszar Płociczno

Na terenie Lasów Państwowych znajduje się 182,39 ha Specjalnego Obszaru Ochrony Mszar Płociczno. Występuje tu jeden z większych kompleksów naturalnie wykształconego torfowiska mszarnego. Cenne są zbiorowiska roślinne torfowiska wysokiego i mechowiska z turzycą strunową, błotniskiem welnistym i torfowcem Warnstorfa. Na torfowiskach



rozwinęły się populacje wielu owadów i płazów chronionych. W granicach ostoi występują także bory bagienne, brzeziny (wyróżnione obecnością borówki i brzozy omszonej) oraz wilgotne bory mieszane ze świerkiem. Walory obiektu podnosi obecność 5 gatunków widłaków, w tym bardzo rzadkiego w Polsce widlicza cyprysowego. Stwierdzono tu gatunki ptaków cenne dla ochrony przyrody w Europie, m.in.: bąka, błotniaka stawowego, bociana białego i czarnego, czaplę białą, dzięcioła czarnego, gąsiorka, lerkę, żurawia. Natomiast z roślin duże znaczenie mają stanowiska starodubu łąkowego.

PLH 040028

Ostoja Barcińsko - Gąsawska

Rozciąga się ona na 3456,4 ha, w tym 1105,15 ha w LP. Obszar ten został wyznaczony ze względu na występowanie wielu cennych siedlisk przyrodniczych (stwierdzono 11 typów). Do najważniejszych jego walorów należą: stanowiska starodubu łąkowego na łąkach w rejonie jeziora Wolickiego, kserotermiczne skarpy nad jeziorem Kierkowskim Małym (z pajęcznicą gałęzistą, dzwonkiem bolońskim, posłoniem pospolitym, węży mordem górskim, rutewką mniejszą), lasy liściaste (z kokoryczą pustą, kokoryczą wątlą, złością żółtą, zerwą kłosową i fiołkiem przedziwnym) oraz źródła Gąsawski z czosnkiem niedźwiedzim i podlegającym ścisłej ochronie wawrzynkiem wilczelyko. Ze zwierząt o znaczeniu naturalnym spotkać można w tym obszarze bobra europejskiego, wydrę, kumaka nizinny.

PLH 040036 Ostoja Brodnicka

Ostoja Brodnicka zajmuje 4176,9 ha, w tym 2235,72 ha w zasięgu LP. Obszar Ostoi Brodnickiej jest ważny dla ochrony bioróżnorodności. Zidentyfikowano tu 17 typów siedlisk. Naturalny charakter zachowały ekosystemy wodne i bagienne, z licznymi i różnorodnymi zbiorowiskami roślinności wodnej, szuwarowej i torfowiskowej. Cenne są niektóre fragmenty roślinności leśnej m.in. bory i brzeziny bagienne. Nieco mniejsze znaczenie mają lasy bukowe np. w rezerwacie „Mielwiu”. Obserwuje się na tym terenie liczne populacje rzadkich gatunków flory, w tym bardzo bogate stanowisko zastępcze aldrowandy pęcherzykowatej. Na uwagę zasługuje również stanowisko obuwika na wyspie na jeziorze Wielkie Partęczyny. Niewiele mniejsze znaczenie ma teren ostoi dla



ochrony fauny. Znane są stanowiska bobra i wydry (z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej).

PLH 220057 Ostoja Zapceńska

Jest to obszar zajmujący 3804,9 ha, z czego 69,27 ha w LP. Została ona wyznaczona ze względu na liczne, choć małopowierzchniowe skupienia siedlisk chronionych. Znajduje się tu wyjątkowa koncentracja cennych ekosystemów wodnych i wodno-błotnych. Duża różnorodność dobrze zachowanych jezior, od akwenów eutroficznych, przez ramienicowe jeziora mezotroficzne, po jeziora lobeliowe m.in. z elismą wodną (dwa stanowiska). Istotne w skali regionu są rzeki włosienicznikowe zasiedlone przez wydrę. Wśród cennych siedlisk przyrodniczych znalazły się także obiekty z torfowiskami poligenicznymi jak np. Mechowisko Radość koło Lubonia (charakteryzujące się bogatą populacją lipienika Loesela i skalnicy torfowiskowej) oraz bardzo dobrze wykształcone torfowiska przejściowe. Obszar ostoi obejmuje ponadto lokalnie istotne zasoby borów i brzezin bagiennych oraz borów chrobotkowych. Tutaj również znajduje się rzadkie w Polsce stanowisko podejrzona pojedynczego.

PLH 040029

Równina Szubińsko-Łabiszyńska

Specjalny Obszar Ochrony Równina Szubińsko-Łabiszyńska obejmuje 2816,2 ha, z czego 273,90 ha w LP. W zasięgu ostoi stwierdzono występowanie 5 typów siedlisk przyrodniczych. Znajdują się tu wydmy śródlądowe z murawami napiaskowymi, murawy kserotermiczne, zmiennowilgotne łąki trzęślicowe, grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny, łąkowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe. W obszarze notowane są też gatunki z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej tj. kumak nizinny i starodub łąkowy.

PLH 040030 Solniska Szubińskie

Całkowita powierzchnia tego obszaru ochrony wynosi 361,9 ha, z czego tylko 1,30 ha w LP. Ostoja obejmuje głównie słonolubne łąki, pastwiska i szuvary, na których obserwuje się obecność *Puccinellia distans* (mannica odstająca), *Triglochin palustre* (świbka błotna), *Chenopodium glaucum* (komosa sina), świadczące o podwyższonym zasoleniu tych miejsc. Są to siedliska skrajnie rzadkie i ginące w Polsce.

PLH 040038 Stary Zagaj

Powierzchnia Ostoji Stary Zagaj wynosi 307,5 ha, a z tego 286,77 ha w LP. Na wyznaczonym obszarze zachowały się rzadkie dla Wysoczyzny Dobrzyńskiej zespoły leśne o charakterze naturalnym (aż 7 typów). Zaliczyć do nich można zwłaszcza: zróżnicowany siedliskowo grąd subkontynentalny (z licznym udziałem w runie wilczomlecza słodkiego), świetlistą dąbrowę oraz subborealny bór mieszany w odmianie sarmackiej. Z tak dużą różnorodnością siedlisk Natura 2000 wiąże się występowanie w składzie florystycznym wielu gatunków rzadkich w regionie i/lub objętych ochroną np.: narzecznica grzebieniasta, paprotka zwyczajna, fiołek torfowy, wawrzynek wilczelyko, bluszcz pospolity, pierwiosnka lekarska, lilia złotogłów, turówka leśna i inne.

PLH 040039 Włocławska Dolina Wisły

Specjalny Obszar Ochrony Włocławska Dolina Wisły zajmuje 4763,8 ha, z tego 905,16 ha w LP. Duże wartości przyrodnicze tego obszaru potwierdza występowanie 11 rodzajów siedlisk, 58 gatunków zwierząt i 3 gatunki roślin cennych dla ochrony przyrody europejskiej. Największą powierzchnię spośród cennych siedlisk zajmują lasy łęgowe i nadrzeczne zarośla wierzbowe (13%) oraz zmiennowilgotne łąki (10%). Ponadto występują bory i lasy bagienne, ziołorośla górskie, murawy z istotnymi stanowiskami storczyków, liczne starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami z Nymphaeion, Potamion. W wodach Wisły żyje kilka rzadkich gatunków ryb m.in. kielb białopłetwy, koza i minóg rzeczny. Obszar jest ważnym miejscem z punktu widzenia awifauny. Stwierdzono tu 47 gatunków ptaków cennych dla ochrony przyrody w Europie m.in. bocian czarny, bielik, orlik krzykliwy, ortolan, rybitwy, rybołów, żuraw i derkacz. Ostoja obejmuje część ekologicznego korytarza Wisły, który jest istotnym szlakiem migracji wielu gatunków roślin i zwierząt. Spośród nich wymienić należy gatunki z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej: bóbr europejski, kumak nizinny, traszka grzebieniasta, mopek, nocek duży. Natomiast wśród roślin są to: leniec bezpodkwiatowy, sasanka otwarta i starodub łąkowy.

PLH 040040 Zbocza Płutowskie

Ostoja Zbocza Płutowskie obejmuje swoim zasięgiem obszar 1002,4 ha, z czego 153,51 ha w LP. Chroni ona m.in. starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne (ze zbiorowiskami z Nymphaeion, Potamion), śródlądowe murawy napiaskowe oraz ziołorośla górskie. Jednak jej największy walor przyrodniczy stanowią murawy kserotermiczne z wieloma rzadkimi składnikami flory kserotermicznej a także termofilne zarośla tarniowo-głogowe (czyżnie). Zachowały się tutaj też płaty grądu subkontynentalnego Tilio, grądu zboczowego i rzadziej łęgu jesionowo-wiązowego, co również sprzyja skupieniu rzadkich i chronionych składników flory. Ponadto, ostoja jest miejscem występowania motyla barczatki kataks (jedno z trzech znanych rejonów w Polsce) oraz innych unikatowych gatunków stawonogów jak np.: gryziel stepowy (jeden z trzech gatunków pajaków z rodziny gryzielowatych), Phasia aurigera (owad z rzędu muchówek), pachnica dębowa (związana z doliną Wisły). Pozostałe gatunki zwierząt z Zał. II Dyrektywy Siedliskowej i z Zał. I Dyrektywy Ptasiej to: bocian biały, gąsiorek, czerwńczyk nieparek, modraszek nausitous.

**Agnieszka Niezgoda
Michał Piotrowski**

SOKOŁY WĘDROWNE wracają...

Rozpoczął się nowy etap odbudowy nardzewnej populacji sokoła wędrownego w lasach, jednego z najrzadszych ptaków lęgowych w Polsce. W tym roku reintrodukowano 56 młodych osobników.



Fot. Tadeusz Chrzanowski

Akcję, przy ścisłej współpracy z Lasami Państwowymi, przeprowadza Stowarzyszenie Na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. Ptaki reintrodukowane są w trzech miejscach, na terenie czterech nadleśnictw: Dolina Baryczy (Nadleśnictwo Żmigród i Milicz – RDLP we Wrocławiu), Lasy Barlineckie (Nadleśnictwo Barlinek – RDLP w Szczecinie) oraz Lasy Gostynińsko-Włocławskie (Nadleśnictwo Włocławek – RDLP w Toruniu). Wypuszczone sokoły wędrowne pochodzą z hodowli prowadzonych przez sokolników polskich i krajów sąsiednich (m.in. Czech, Słowacji, Niemiec a także Danii i Austrii). Warto wspomnieć, że po raz pierwszy akcja obejmuje tak dużą ilość ptaków.

Sokoły nie budują samodzielnie gniazd lecz zajmują miejsca lęgowe innych dużych ptaków, np. kruków. Przy współpracy z nadleśnictwami Stowarzyszenie przygotowuje kilkadziesiąt sztucznych gniazd-koszy, które umieszczone zostaną w okolicach reintrodukcji, w koronach drzew starych drzewostanów.

8 lipca br. wsiedlono w lasach ostatnią partię sokołów wędrownych przewidzianą na obecny rok. Tego dnia na terenie Nadleśnictwa Włocławek wsiedlono dziewięć z 18 młodych ptaków. Sokoły reintrodukowane były w pięciu sztucznych



Sokół wędrowny (*Falco peregrinus*) to jeden z najrzadszych gatunków ptaków w Polsce. Ekotyp leśny sokoła wędrownego występował w Europie od północno-wschodnich Niemiec poprzez Polskę, południową Szwecję, Danię, Finlandię oraz po kraje nadbałtyckie, północną Ukrainę i Białoruś, przez niziny Rosji aż po Ural. Na skutek zatrucia środowiska DDT drastycznie zmniejszyła się liczebność populacji sokoła na całym areale występowania. Niektóre populacje, w tym nadrzeczna europejska zupełnie wyginęły. Ostatnie gniazda odnotowano w 1964 roku. W innych populacjach zdarzały się pojedyncze przypadki gniazdowania, nigdzie jednak (poza Australią) nie wytworzyła się populacja nadrzeczna. Na adaptację gniazdowania na drzewach ma wpływ mechanizm „imprintingu”, co potwierdzają wyniki reintrodukcji w Niemczech, gdzie ekotyp ten w 2009 r. liczył 25 par.

Gdy nastąpiło załamanie populacji sokoła wędrownego w naturze, sokolnicy rozpoczęli prace nad odbudową gatunku. Opracowane zostały metody intensywnej hodowli, a następnie reintrodukcji. Działania te łącznie z wprowadzeniem zakazu stosowania środka owadobójczego DDT istotnie wpłynęły na ratowanie gatunku.

Próby odbudowy populacji sokoła wędrownego w Polsce trwają już od dwudziestu lat, od ok. 10 lat corocznie odnotowywane są naturalne lęgi w przyrodzie (pierwszy leg miał miejsce wiosną 1999 r.). Niestety na razie tylko w miastach i górach. W realizowanym przez Stowarzyszenie Na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” programie „Restytucja sokoła wędrownego *Falco peregrinus* w Polsce” prowadzone są prace na rzecz przywrócenia gatunku w lasach. Nadleśnictwo Włocławek od początku istnienia programu współpracowało najpierw z Ośrodkiem Rehabilitacji i Hodowli Ptaków Chronionych przy Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym, a obecnie ze Stowarzyszeniem „Sokół” na rzecz przywrócenia populacji nadrzecznej sokoła wędrownego w Polsce. Początkowo ptaki wypuszczane były na wieży przeciwpożarowej, pierwsze lęgi w naturze nastąpiły na kominach włocławskich i toruńskich zakładów przemysłowych. Te dwie pary sokołów były pierwszymi parami lęgowymi po 40-letniej nieobecności na terenie Polski. Obecnie populacja sokoła wędrownego w Polsce liczy 14 miejsc lęgowych. ■

gniazdach zawieszonych na drzewach, gdzie przez około 10 dni pozostaną w zamknięciu. W tym czasie następuje proces imprintingu. Mechanizm ten, zwany „wdrukowaniem na miejsce urodzenia” powoduje, że sokoły po osiągnięciu dojrzałości płciowej (w wieku około 2-3 lat) zakładają gniazda w środowisku zbliżonym do tego, gdzie po raz pierwszy samodzielnie zaczynały funkcjonować. Inaczej mówiąc, miejsce takie uznają za miejsce swojego wyklucia.

Sztuczne gniazdo zostanie otwarte, kiedy młode ptaki będą gotowe do pierwszego lotu (po ok. 10 dniach od włożenia

do gniazd). Przez miesiąc ptaki będą jeszcze dokarmiane – czas ten pozwoli młodym osobnikom na ćwiczenie lotu i naukę polowania. Najpierw zaczną gonić małe ptaki, owady a nawet liście lub pióra. Z czasem igraszki te coraz bardziej zaczną przypominać polowanie. Po pierwszych udanych atakach sokoły zaczną w pełni samodzielne życie.

Młode sokoły do późnej jesieni pozostaną w okolicy wsiedlenia, później rozpoczną migracje (w pierwszym roku życia są one bardzo intensywne, od czego wywodzi się nazwa gatunkowa – sokół wędrowny). Wiosną, podobnie jak ich poprzednicy, pojawiać się powinny w pobliżu miejsca, gdzie zostały reintrodukowane.

– Będziemy robić wszystko, co w naszej mocy, aby sokół wędrowny stał się znowu ptakiem naszych lasów. Świetna współpraca ze stowarzyszeniem, a także przychylność wielu osób i instytucji dają nadzieję na powodzenie akcji i skuteczną ochronę sokoła w przyszłości – powiedział Włodzimierz Pamfil, nadleśniczy Nadleśnictwa Włocławek.

Prezes stowarzyszenia Sławomir Sielicki dodaje: – Stowarzyszenie nasze kontynuuje wieloletnią pracę Rady Programu Restytucji Sokoła Wędrownego w Polsce, nadając jej nowy wymiar. Jest to możliwe dzięki dostępności środków unijnych i okołounijnych, jakimi są np. Fundusz dla Organizacji Poza-rządowych, z którego aktualnie realizujemy program. Same pieniądze jednak niczego nie załatwią. Potrzebna jest niezbędna wiedza, zaangażowanie jak i współpraca z wieloma organizacjami. Ponieważ chcemy odbudować populację nadrzeczną sokoła wędrownego, naturalnym i najważniejszym partnerem dla nas są Lasy Państwowe, bez których niewiele byśmy mogli zdziałać. Ogromna pomoc przy prowadzeniu samych reintrodukcji jak i przyszła współpraca przy szukaniu nowych stanowisk lęgowych i przy ich ochronie przyczyni się niewątpliwie do szybkiej odbudowy tego pięknego gatunku. Pomocą przy nawiązywaniu szerszej współpracy i szukaniu nowych gniazd na pewno stanie się wydana przez nas broszura i plakat o sokole wędrownym, które powinny niedługo trafić do wszystkich leśników w Polsce.

Obok wsiedlania, innym ważnym aspektem działania jest monitoring populacji w naturze. Zaobsercowanie ptaków pozwoli na poznanie ich dalszych losów, a ich wędrówkę będzie można śledzić dzięki zainstalowaniu niektórym ptakom nadajników satelitarnych. Przy odrobinie szczęścia za rok, dwa lub trzy oczekiwać będziemy pierwszych efektów lęgowych nadrzecznej populacji sokoła wędrownego w Polsce. Jako pracownicy terenowi to my, leśnicy mamy największe szanse na odnajdywanie miejsc lęgów oraz na otaczanie młodych osobników troskliwą opieką.

Renata Sielicka



HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

NADLEŚNICTWO DOBRZEJEWICE

Pomiędzy Toruniem, Lipnem i Włocławkiem, na prawym brzegu Wisły, rozciąga się duży kompleks leśny o powierzchni ponad 25 tys. ha. Nadleśnictwo Dobrzejewice zarządza 20,9 tys. ha i zasięgiem obejmuje teren sześciu gmin w województwie kujawsko-pomorskim: Lubicz, Obrowo, Bobrowniki, Czerlikowo, Fabianki, Lipno oraz dwóch miast Lipno i Toruń.

Większość kompleksów leśnych nadleśnictwa znajduje się na terenie dużej formy erozyjnej Kotliny Toruńskiej, którą tworzy 11 poziomów tarasowych zarówno erozyjnych, jak i erozyjno-akumulacyjnych. Wśród powierzchniowych utworów geologicznych zdecydowanie dominują utwory akumulacji rzecznej – piaski starych tarasów rzecznych, na części których rozwinęły się wydmy i pola piasków przewiewnych.

Fragment koryta Wisły pomiędzy Włocławkiem a Ciechocinkiem ma charakter zbliżony do naturalnego. W świetle pradoliny Wisły, między ramionami rzeki zachowały się tutaj stałe wyspy zwiększające szerokość rzeki, na których występują różne stadia sukcesyjne lasów łęgowych. Obszar ten stanowi również ważny korytarz ekologiczny, szczególnie dla przemieszczających się wzdłuż rzeki ssaków takich jak wilk, łos i jeleń.

Lasy nadleśnictwa są średnio urozmaicone. Przeważają siedliska borowe, obejmujące łącznie ponad 94 proc. powierzchni. Gatunkiem panującym jest sosna zajmująca 91,7 proc. powierzchni rzeczywistego udziału gatunków, brzoza obejmuje 4,5 proc., olcha 2,4 proc., dęby 0,8 proc. i pozostałe 0,6 proc. Poszycie leśne stanowią głównie czeremcha amerykańska i jałowiec oraz różnego rodzaju mchy, paprocie, maliny i borówki.

Obecny stan lasu najlepiej charakteryzuje jakość upraw, z których 81,6 proc. ma zadrzewienie 0,9 i więcej, a 92,9 proc. skład zgodnym z ZHL, a ponadto umiarkowany poziom uszkodzeń i co najważniejsze – brak jest upraw przepadłych i złych.

Teren nadleśnictwa jest ubogi w zasoby wodne. Poza Wisłą, ważnymi ciekami są rzeki Drwęca i Mień oraz drobniejsze jak Struga Lubicka, Jordan, Struga Młyńska i Bywka. W zasobach nadleśnictwa są tylko dwa niewielkie jeziora – Zacisze (13 ha) i Brzeźno (22 ha).

Załoga

Załoga Nadleśnictwa Dobrzejewice liczy 49 pracowników, w tym jeden stażysta. W Służbie Leśnej jest 35 osób. W terenie pracuje 12 leśniczych i 11 podleśniczych. Poza Służbą Leśną w biurze nadleśnictwa zatrudnionych jest 9 osób. Nadleśnictwo zatrudnia również cztery osoby na stanowiskach robotniczych.



Pracownicy Nadleśnictwa Dobrzejewice. Fot. Kalina Kashyna

Z historii

Siedziba Nadleśnictwa Dobrzejewice zlokalizowana jest w miejscowości Zawaly. Sama nazwa pochodzi od właściwości topograficznych terenu. Powstała ona z kilku kolonii parafialnej wsi Dobrzejewice. Kolonie te, a właściwie tzw. rumunki, mają proveniencję XVIII wieczną i powstały po wykarczowaniu lasu. Miejsce, gdzie obecnie mieści się siedziba nadleśnictwa nosiło pierwotnie nazwę Tobółka. W 1928 r. stara Tobółka spłonęła, pozostały tylko cztery pomnikowe dęby.

Tereny nadleśnictwa od zarania państwa stanowiły własność Korony Polskiej. W okresie funkcjonowania Zakonu Krzyżackiego były przedmiotem sporów i często przechodziły z rąk do rąk. Pozostałościami po tych wydarzeniach są ruiny zamków w Złotorii i Bobrownikach. Po drugim rozbiórze Polski znaczny obszar nadleśnictwa przeszedł pod administrację pruską, a w latach 1807-15 znalazł się na terenie Księstwa Warszawskiego. Po Kongresie Wiedeńskim zdecydowana większość omawianego obszaru została włączona do Królestwa Polskiego (Kongresówki). Do dziś na mapach nadleśnictwa, a także w terenie, można zauważyć dawną granicę zaboru pruskiego i Królestwa Polskiego. Przyjmuje ona postać kopców i rowów granicznych oraz drzewostanów układających się w pas o innym wieku (dawniejsze wycięte linie).

Po II wojnie światowej z lasów państwowych, z upaństwowionych lasów pomajątkowych i lasów poniemieckich powstały dwa nadleśnictwa: Bobrowniki i Dąbrówka (obecnie, w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Dobrzejewice). Nadleśnictwo Dobrzejewice zostało utworzone 31 grudnia 1949 r., a w obecnych granicach istnieje od 1993 r.

Problemy i priorytety

Identyfikacja problemów strategicznych ma ścisły związek z historią. Przyjmując za prof. Józefem Brodą – na współczesną gospodarkę leśną ma wpływ ostatnie półtora wieku, czyli 150 lat. Lasy wchodzące dzisiaj w skład Nadleśnictwa Dobrzejewice były intensywnie eksploatowane w XVIII i XIX w. Wtedy to lesistość terenu spadła do 13,5 proc.

Tereny pod rosyjskim panowaniem leżące na peryferiach wielkiego mocarstwa carów to obszar ubogich, prowincjonalnych wsi pańszczyźnianych i niezbyt zasobnych szlacheckich majątków ratujących się często rabunkowym wyrębem lasów i produkcją węgla drzewnego w smolarniach. Wiek XX zastał te tereny z gospodarką leśną wychodzącą dopiero z feudalizmu.

W okresie międzywojennym tylko niewielka część tutejszych lasów (2198 ha) była państwowa i należała do Nadleśnictwa Lipno. ►



Nadleśniczy Paweł Nas.
Fot. Bogusław Kashyna



Siedziba Nadleśnictwa Dobrzejewice.
Fot. Bogusław Kashyna

Z gospodarką przeszłą wiąże się szereg strategicznych problemów gospodarki współczesnej, które zdefiniowano poniżej.

- Stan lasu wynikający z wylesień i późniejszych zalesień gruntów porolnych. Lasy na gruntach porolnych w I pokoleniu występują na ponad 50 proc. powierzchni nadleśnictwa, w II pokoleniu na 25 proc., a ponadto występują uprawy po wykarczowanym lesie. Dane te obrazują potencjalny stan lasu - mało stabilnych drzewostanów sosnowych opanowanych przez choroby grzybowe, głównie korzeniowca i opieńki.

- Słaba jakość drzewostanów starszych klas wieku niewiadomego pochodzenia. W nadleśnictwie brak jest starych drzewostanów o jakości technicznej 1, większość drzewostanów o jakości 3 i 4 jest wyeksploatowanych pozyskiwaniem kopalniaka. Zła jakość wynika również z braku własnej bazy nasiennej.

- Ważnym zagadnieniem hodowlanym jest spuścizna po latach 70. XX wieku, a mianowicie czeremcha amerykańska. Wprowadzenie czeremchy na zbyt żyzne siedliska spowodowało opanowanie dolnych warstw lasu przez ten inwazyjny gatunek. Odnowienie poczeremchowych powierzchni w rozmiarze rocznym przekraczającym 100 ha wymaga dzisiaj wielu kosztocłonnnych zabiegów i bez chemii jest praktycznie niemożliwe.

- Wysokie zagrożenie pożarowe. Teren dawnego pogranicza zaborów, negatywne nastawienie ludności do dobra państwowego, a do tego 92 proc. udział łatwopalnej sosny w drzewostanach powoduje, że nadleśnictwo – statystycznie biorąc – ma tyle pożarów lasu, co całe Bory Tucholskie razem z Krajną (10-12 nadleśnictw!). Zagadnienia ochrony przeciwpożarowej zawsze były u nas traktowane jako priorytetowe, stąd rozwinięta baza sprzętu (dwa własne wozy gaśnicze, samochód patrolowy) jak również innowacyjny system obserwacji obszarów leśnych za pomocą kamer i przekazu obrazu obejmującego cały obszar nadleśnictwa do punktu alarmowo-dyspozycyjnego (powstały w 2005 r). Sercem systemu jest połączenie obrazu z kamer ze specjalnie przygotowaną mapą drzewostanową.

- Drogi leśne. Na terenie nadleśnictwa występują znaczne zaniedbania wynikające z militarnego znaczenia tego terenu w latach funkcjonowania Układu Warszawskiego (ograniczenia w rozwoju systemu dróg asfaltowych). Przez teren nadleśnictwa wiodą jedynie dwie drogi asfaltowe wywozowe, do których trzeba dojechać z drewnem przez wydmy. Budowa, remont i utrzymanie dróg to temat wiodący w działalności inwestycyjnej i remontowej naszej jednostki.

- Położenie lasów pomiędzy trzema ośrodkami miejskimi, jakimi są Toruń, Włocławek i Lipno, wpływa na gospodarkę leśną. Występuje tu duża negatywna presja ludzi w postaci szkoldnictwa leśnego, zaśmiecania obszarów leśnych, podpaleń, naruszeń granicy oraz dużej ilości spraw związanych z udostępnianiem gruntów pod inwestycje infrastrukturalne dla rozbudowujących się osiedli podmiejskich.

- Na istniejące problemy nakładają się współczesne wyzwania stojące przed leśnictwem wielofunkcyjnym, to jest edukacja leśna społeczeństwa, udostępnienie kompleksów leśnych na potrzeby rekreacji i masowego wypoczynku, udział w imprezach rekreacyjno-sportowych, takich jak „Kamus-Maraton”, Rajd Transgothica i inne.

Współczesne leśnictwo jest mocno zakorzenione w historii, zarówno w aspekcie pochodzenia drzewostanów i kompleksów leśnych, w których przychodzi nam gospodarować jak i w podstawach teoretycznych nauk leśnych. Niemniej, współczesne wyzwania, które stoją przed leśnikami są wielowątkowe. Ich rozwiązywanie wymaga szerokiej wiedzy, profesjonalizmu w działaniu i otwarcia na społeczeństwo.

Paweł Nas

Ochrona przyrody

Ekologiczne WYSPY

Powiedzenie „cudze chwalicie swego nie znacie” jest znane i wciąż aktualne. W szczególności, gdy chodzi o walory przyrodnicze krajobrazu. Bogactwo wcale nie musi kojarzyć się z żyznymi lasami – łąkami czy roślinami o majestatycznych rozmiarach. Nawet wśród porolnych drzewostanów sosnowych, czy położonych na wydmach śródlądowych borach, można odnaleźć skarby naturalnego krajobrazu i być świadkiem zachodzących zmian sukcesyjnych.

Obszar Nadleśnictwa Dobrzejewice odcięty jest od innych terenów leśnych dużymi powierzchniami użytków rolnych, gruntami zurbanizowanymi oraz Wisłą. I to właśnie Wisła ukształtowała jeden z najciekawszych fragmentów przyrody nadleśnictwa – wyspę „Zielona Kępa”. Jest to ustanowiony w 2006 r. użytek ekologiczny o powierzchni ogólnej 529,9 ha (249,4 ha w zarządzie LP). W skład użytku wchodzi obszary zakrzaczeń, zadrzewień, nieużytków i pastwisk oraz fragment rzeki Wisły. Ochrona prawna ma na celu zachowanie różnorodności i unikalności przyrodniczej wyspy oraz możliwość ciągłego śledzenia zmian, jakimi ulegają poszczególne elementy tego ekosystemu. Ze względu na swoją niedostępność „Zielona Kępa” jest miejscem występowania rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt, w tym niespotykanego w skali regionu bogactwa gatunkowego ptaków (ok. 63 gatunki). Cechą charakterystyczną tego obiektu są sezonowe wahania poziomu rzeki wynikające m.in. z funkcjonowania zapory we Włocławku. Jest to zasadniczy czynnik kształtujący przestrzenne zróżnicowanie płatów roślinności. Z fitosocjologicznego punktu widzenia „Zielona Kępa” stanowi mozaikę



biotopów: zadrzewień łęgowych, ziółorośli, muraw kserotermicznych, roślinności nadbrzeżnej i psammofilnej (związanej z luźnym dnem piaszczystym). Osobliwością wyspy jest spora populacja gatunku stepowego - ostnicy Jana (*Stipa joannis*). Duży wpływ na roślinność wyspy wywarło rolnicze użytkowanie do lat 70. XX wieku i jego późniejsze zaniechanie. Od tego momentu procesy sukcesyjne rozwijają się i zachodzą na naszych oczach.

W obrębie Nadleśnictwa Dobrzejewice występują także inne cenne obiekty przyrodnicze. Są to obszary sieci Natury 2000 (trzy OSO, jeden SOO), które obejmują łącznie 1028 ha nadleśnictwa, w większości terenu nadwiślanego. W fazie projektu jest kolejny specjalny obszar ochrony siedlisk – Włocławska Dolina Wisły. Naturą 2000 objęty jest m.in. biotop strzebli błotnej (*Eupallasella percnurus*), niezwykle rzadkiej i chronionej ryby słodkowodnej.

W nadleśnictwie, gdzie większość powierzchni leśnej zajmują drzewostany na użytkach porolnych, są powierzchnie borowe, które powstały w wyniku naturalnej sukcesji i odnawiania się sosny na niezalesianych zrębach czy nieużytkach. Taką ekologiczną wyspą różniącą się pochodzeniem i fizjonomią od otaczającego kompleksu jest rezerwat „Bór Wąkole im. Prof. Klemensa Kępczyńskiego”. Jest to obszar boru na terenach wydm śródlądowych z obficie występującym jałowcem. Drzewostan ten powstał na prywatnych śródleśnych gruntach przygranicznego rejonu Kongresówki. Po krótkim okresie użytkowania rolnego porzucono je i pozwolono rozwijać się samosiejkom sosnowym. Przez długi czas nie były one pielęgnowane, stąd wiele ponad 100-letnich drzew jest rozwidlonych, poskręcanych, posiada niską wartość gospodarczą, ale za to olbrzymią wartość krajobrazową. Teren ten od lat 60. ub. wieku badał nieżyjący już profesor Klemens Kępczyński.

Na terenie Nadleśnictwa Dobrzejewice występują także dwa obszary chronionego krajobrazu, zespół przyrodniczo krajobrazowy, cztery użytki ekologiczne i dwa pomniki przyrody ożywionej i jeden nieożywionej (kem) oraz wiele innych fragmentów przyrody w fazie przygotowań do objęcia ochroną.

Kamila Czajka

Zielona Kępa. Fot. Bogusław Kashyna



Bór Wąkole. Fot. Bogusław Kashyna



Sasanki. Fot. Bogusław Kashyna

■ SZKÓŁKA BIELAWY

Pierwsza szkółka kontenerowa w Polsce powstała w 1992 r. w Kostrzycy (Nadleśnictwo Śnieżka, RDLP Wrocław). Nadleśnictwo Dobrzejewice może się poszczycić posiadaniem pierwszej szkółki kontenerowej na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu, która rozpoczęła produkcję w 2010 r.

Szkółka „Bielawy” powstała przy znaczącym wsparciu środków ze źródeł zewnętrznych – Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (w kwocie 1,1 mln zł). Produkcja oparta jest na najnowszej technice i technologii. Szkółka została wyposażona w pełni zmechanizowany ciąg technologiczny firmy BCC AB ze Szwecji, a przyjęty profil produkcji to jednoroczna sadzonka sosny zwyczajnej, której roczna produkcja w początkowym okresie wyniesie ok. 1 mln sztuk. W roku bieżącym produkcja wynosi 450 tys. szt. sosny w tym 110 tys. szt. sosny mikoryzowanej.

Nazwa szkółkarstwa kontenerowego wywodzi się od zespolonych doniczek (kontenerów), w których produkuje się sadzonki. Produkcja sadzonek z zakrytym systemem korzeniowym różni się od tradycyjnego szkółkarstwa między innymi tym, że: sadzonki rosną w sztucznym podłożu, w hodowli używa się zblokowanych pojemników z tworzywa sztucznego, większość gatunków hodowana jest w cyklu jednorocznym, nasiona musi cechować bardzo duża czystość oraz cały proces hodowli podlega ścisłej kontroli na każdym jego etapie.

Na naszej szkółce wykorzystuje się na skalę przemysłową polską metodę sztucznej mikoryzacji sadzonek odpowiednimi, pożytecznymi szczepami grzybów. Metodę opracował prof. Stefan Kowalski z Akademii Rolniczej w Krakowie. Sadzonka mikoryzowana stanowi najlepszy i jedyny materiał sadzeniowy, w pełni odpowiadający potrzebom związanym z zalesieniem terenów zniekształconych przez człowieka takich jak: tereny po zwirowiskach, piaskowniach, hałdach pokopalnianych, otoczenia dróg i autostrad, terenów w zasięgu oddziaływania przemysłu i dużych miast, a przede wszystkim zalesianiu terenów porolnych (w tym również odnawiania zrębów w II pokoleniu porolności), tak bardzo ubogich w życie biologiczne.

Po raz pierwszy terminu mikoryza użył w 1885 r. niemiecki fitopatolog zajmujący się leśnictwem A.B. Frank. Mikoryza (w dosłownym tłumaczeniu z greckiego — grzybokorzeń) oznacza współżycie grzybów z komórkami roślin naczyniowych. W naturze zależność taka nie jest wyjątkiem, ale raczej regułą. Naukowcy oceniają bowiem, że dotyczy ona aż 95 proc. roślin. Symbiotyczny związek zwany mikoryzą, gwarantuje drzewom nie tylko pobieranie substancji pokarmowych i wody z podłoża, ale równocześnie chroni je przed inwazją chorobotwórczych grzybów i innych szkodliwych organizmów.

Dzięki nowoczesnej linii technologicznej, częściowej automatyzacji produkcji oraz komputerowemu systemowi sterowania klimatem w namiotach, dzisiejsza hodowla szkółkarska bardziej przypomina kombinat produkcyjny niż tradycyjną szkółkę leśną.

Bogusław Kashyna



W szkółce kontenerowej „Bielawy”.
Fot. Arch. nadleśnictwa



Prace w szkółce są w pełni zmechanizowane. Fot. Bogusław Kashyna



Leśniczówka Jankowo

Moje ŻYCIE, moje JANKOWO

Leśnictwo Jankowo obejmuje 1758 ha i położone jest w południowo-wschodniej części Nadleśnictwa Dobrzejewice, w powiatach lipnowskim i toruńskim. Leśnictwo pełni też nadzór nad lasami prywatnymi gminy Kikół.

Obszar Leśnictwa Jankowo jest ubogi w opady, które w ciągu roku sięgają zaledwie 500 mm. Największym ciekim wodnym jest rzeka Mień. Podłoże to w większości gleby rdzawe i bielcowe pochodzące z piaszczystych utworów akumulacji rzecznej, na części których rozwinęły się wydmy. Siedliska borowe zajmują ponad 90 proc. powierzchni leśnictwa. Głównym gatunkiem lasotwórczym jest sosna (94 proc. udziału). Drzewostany w większości założone są na gruntach porolnych. Roczny plan pozyskania drewna wynosi średnio 6,5 tys. m sześć. w tym 3 tys. w cięciach przedrębnych. W zasięgu terytorialnym leśnictwa leży sześć wsi.

Leśnictwo Jankowo powstało po II wojnie światowej z lasów majątków: Brzeźno, Złotopole, Trzebiegoszcz i Maliszewo, gospodarstw poniemieckich i gruntów przejętych z PFZ, które później zostały zalesione. Od chwili objęcia posady leśniczego (1976 r.) prowadzę przebudowę drzewostanów. Najpierw usuwałem sosnę Banksa, następnie drzewostany przerzedzone i uszkodzone przez owady i pożary. Potem przyszła kolej na drzewostany o miernej jakości. Temat przebudowy kontynuuję do dziś. W uroczysku Lipno zmieniam lite sośniny na drzewostany z 30 proc. udziałem dębu. W pierwszych wyhodowanych przeze mnie drzewostanach wykonuję już drugi zabieg trzebieży wczesnej. Innym, dużym problemem w mojej pracy w leśnictwie jest sąsiedztwo Lipna i zagadnienia z tym



Leśniczy Plotr Poznański

związane: zaśmiecanie lasów, pożary i podpalenia, kradzieże oraz kłusownictwo.

Pracę w lasach rozpocząłem zaraz po skończeniu Technikum Leśnego w Tucholi w 1972 r. i od razu w Nadleśnictwie Dobrzejewice. Przyszedłem z terenów bezleśnych, ze wsi Rywałd w dawnym powiecie wąbrzeskim. Tereny Leśnictwa Jankowo pofałdowaniem i rzeźbą terenu przypominają mi trochę rodzinne strony. Jako stażysta pracę rozpocząłem w Leśnictwie Bielawy, następnie pracowałem w Leśnictwie Dobrzejewice i Leśnictwie Silno. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do pracy w Leśnictwie Silno oraz na krótki okres w Leśnictwie Dąbrowka. We wrześniu 1976 r. objąłem Leśnictwo Jankowo, które prowadzę do dzisiaj.

Początki samodzielnej pracy były trudne – duży rozmiar cięć, odnowień i pozyskania żywicy oraz wspomniana przebudowa drzewostanów. W pracy mogłem jednak zawsze liczyć na pomoc starszych kolegów m.in. E. Homy, A. Rymara, T. Zbąskiego, W. Kowalczyka, R. Włodarczyka, J. Łowickiego. W miejscowym środowisku poznałem swoją przyszłą żonę, z którą w 1979 r. założyłem rodzinę. Dzisiaj mamy trójkę dorosłych dzieci. Nie wyobrażam sobie życia bez pracy w zawodzie leśnika. Swoją pracę bardzo cenię i nie zamieniłbym na żadną inną. Daje mi ona satysfakcję i zadowolenie.

Moja druga pasja również związana jest z lasem, a jest nią łowiectwo. Od wielu lat jestem członkiem komisji rewizyjnej w miejscowym kole łowieckim oraz zajmuję się czynnie gospodarką łowiecką i zagospodarowaniem łowiska na terenie mojego leśnictwa. W swoim środowisku staram się utrzymywać dobre stosunki z sąsiadami i całym lokalnym społeczeństwem. Ze względu na dużą ilość pożarów ściśle współpracuję z miejscowymi jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej. Utrzymuję też stały kontakt z miejscową Szkołą Podstawową w Trzebiegoszczu starając się przekazywać dzieciom i młodzieży wiedzę o lesie, budować i utrwalać pozytywny wizerunek leśnika w społeczeństwie.

Piotr Poznański

Zdjęcia: Jacek Włodarczyk

■ ZACISZE I BRZEŻNO

Obszar Nadleśnictwa Dobrzejewice jest ubogi w zasoby wodne. Na terenie lasów znajdują się jedynie dwa bezodpływowe śródlądne jeziora Zacisze i Brzeżno o łącznej powierzchni ponad 35 ha. Ponadto, w zasięgu terytorialnym nadleśnictwa znajdują się jeszcze jeziora: Osiek, Dzikowskie, Ostrowite i część jeziora Steklin.

Położone na terenie gminy Czernikowo jezioro Zacisze oraz na terenie gminy Bobrowniki jezioro Brzeżno jako jeziora śródlądne – perełki wśród atrakcji tego terenu – są chętnie odwiedzane przez wędkarzy oraz turystów szukających odpoczynku nad wodą. Do 2008 r. były one dzierżawione przez Polski Związek Wędkarski. Wędkarze nie spieszyli się z przedłużeniem umowy. Pojawił się pomysł wydzierżawienia jezior przez pracowników nadleśnictwa. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem wśród załogi. Szybko zawiązała się grupa pracowników, która przy poparciu związków zawodowych załatwiła sprawy formalne: zgodę dyrekcji i umowę dzierżawną z nadleśnictwem.

Rzesza ludzi zainteresowanych wędkarstwem okazała się tak duża, że konieczne stało się zawiązanie Stowarzyszenia „Zacisze, Brzeżno”. Celami statutowymi tej organizacji są dbanie o przyrodnicze aspekty tych jezior, lokalną przyrodę, poprawianie rybostanu i warunków rozwoju ryb, a także propagowanie wędkarstwa jako aktywnego sposobu spędzania czasu. Nie zapomnieliśmy o dotychczasowych dzierżawcach – wędkarzach z PZW. Najbardziej aktywnym i godnym zaufania umożliwiliśmy wstąpienie do Stowarzyszenia.

W 2009 r. zorganizowaliśmy dwa konkursy wędkarskie. Pierwszy odbył się w maju i był połączony z piknikiem dla rodzin pracowników. Po sportowej rywalizacji wszyscy o umówionej godzinie spotkaliśmy się przy ważeniu ryb (emocjom i radości nie było końca). Zwycięzca podczas trzygodzinnej tury złowił prawie 2 kilogramy ryb. Zawody zakończyliśmy wspólnym posiłkiem, przygotowanym w prawdziwej wojskowej kuchni polowej. Podobne spotkania odbyły się w roku bieżącym.

Dziś po dwóch latach działalności możemy powiedzieć, że założone cele przy przejęciu akwenów zostały spełnione. Wody te są regularnie kontrolowane, udało się ograniczyć kłusownictwo, brzegi utrzymywane są w czystości. W 2010 r. dokonaliśmy pierwszych zarybień, które będą kontynuowane w kolejnych latach. Przy systematycznej pracy działania te powinny przynieść wymierne korzyści. Trzeba jeszcze powiedzieć o jednym chyba najważniejszym aspekcie tego przedsięwzięcia. Pracownicy po codziennej pracy mają miejsce do aktywnego wypoczynku, a regularne spotkania służą integracji zespołu. Jednym z głównych tematów rozmów podczas przerw w naradach gospodarczych w nadleśnictwie stały się sukcesy w połowach wędkarskich.

Bartosz Różycki

Jezioro Brzeżno. Fot. Bogusław Kashyna



Moje hobby

■ Lotowanie GOŁĘBI

Pracuję jako leśniczy Leśnictwa Wylewy w Nadleśnictwie Dobrzejewice. Leśnictwo to jest jednym z intensywniejszych pod względem pracochłonności. Uważam, że mimo dużego obłożenia obowiązkami w pracy każdy człowiek powinien znaleźć sobie jakąś odskocznikę od zajęć dnia codziennego, aby przetrwać w trudnej rzeczywistości XXI wieku. W moim przypadku takim przerwownikiem jest hodowla i lotowanie gołębi pocztowych.

Pierwsze gołębie pojawiły się w moim życiu, gdy miałem trzy lata. Wówczas gołębie hodował dziadek Roman, a ja jako najstarszy wnuk czynnie pomagałem dziadkowi w jego obowiązkach. Po śmierci dziadka gołębiowy bakcył przeszedł na mojego ojca, a następnie na mnie. Na początku hodowałem gołębie ozdobne, lecz po pewnym czasie zafascynowały mnie gołębie pocztowe i ich zdolność odnajdowania drogi powrotnej do domu, czyli gołębnika. Zdolność ta wykorzystywana była już w czasach I wojny światowej do przesyłania wiadomości i rozkazów. Gołąb z wiadomością mógł dużo łatwiej prześliznąć się przez linię frontu niż posłaniec pieszo, bądź na koniu.

W czasach współczesnych zdolność powrotność gołębi pocztowych znalazła swoje odzwierciedlenie w zawodach sportowych. Zawody polegają na tym, iż gołębie wywołane są specjalistycznymi samochodami od wszystkich hodowców jednocześnie, razem są wypuszczane i wygrywa

ten, który pierwszy powróci do domu. Sport ten narodził się w Belgii, w końcu XIX w., zaś w naszym kraju pierwsze swoje początki notuje na Śląsku, gdzie zresztą do dnia dzisiejszego jest najpopularniejszy wśród górników.

Moja przygoda ze sportem gołębiowym rozpoczęła się w 2001r., kiedy to wstąpiłem w szeregi Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych z siedzibą w Chorzowie. Najpierw miałem tak zwaną zbieraninę i dlatego początki były nieporadne. Lecz po przeprowadzce do leśniczówki Wylewy w roku 2003, kupiłem kilka sztuk gołębi z Belgii, kilka sztuk z Holandii, oraz od kolegów, którzy mieli już jakieś osiągnięcia w tej dyscyplinie. I z tymi gołębiami zacząłem zabawę na poważnie.

Gołębie lotuję metodą tradycyjną, czyli gniazdówką. Trenowane i karmione są dwa razy dziennie, rano o godzinie szóstej oraz po południu około godziny dziewiętnastej. Przed sezonem gołębie wywożę kilka razy, aby przyzwyczaić je do powrotów z lotów konkursowych. Po kilku latach hodowli, na tyle poznałem choroby gołębi, że praktycznie nie potrzebuję pomocy weterynarza. Potrzebne szczepienia również wykonuję sam.

Z moich dotychczasowych osiągnięć poszczycić mogę się tym, iż mój nakrapiany samczyk o numerze PL-0339-04-3372, wywalczył w 2008 r. tytuł najlepszego dorosłego lotnika Sekcji Kikół. Ten sam gołąb zajął I miejsce z lotu Groningen w Holandii. Jeszcze lepsze wyniki zanotowałem w 2009 r., kiedy to mój niebieski samczyk o numerze PL-0281-06-227, okazał się najlepszym gołębem w kategorii Sport A, Okręgu Włocławek. Ten sam gołąb zdobył również I nagrodę na Wystawie Okręgowej w Lipnie, w kategorii Sport A. W konfrontacji ogólnopolskiej gołąb ten zajął miejsce 17.

W roku bieżącym również idzie mi nieźle, po 11 lotach zajmuję trzecie miejsce w klasyfikacji punktowej Oddziału Lipnowsko-Kikolskiego i mam nadzieję utrzymać miejsce na „pudle” do końca Sezonu Lotowego 2010, a pozostały już tylko trzy loty konkursowe.

Tomasz Szymaniak



Tomasz Szymaniak (z prawej) z synem w towarzystwie prezesa Edwarda Gołębskiego. Fot. Krystyna Szymaniak



Najlepszy gołąb Tomasza Szymaniaka z lotu Groningen w Holandii. Fot. Tomasz Szymaniak



Nowością na rajdowych szlakach jest Nordic Walking.
Fot. Krzysztof Kortas

Na borowym SZLAKU

Przez trzy majowe dni najpiękniejsze zakątki Borów Tucholskich zwiedzali uczestnicy XXII Ogólnopolskiego Rajdu Leśników 2010. Przyszedł czas na krótkie podsumowanie.

XXII Ogólnopolski Rajd Leśników pod hasłem „Na Borowym Szlaku” odbył się na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, w dniach 26- 29 maja 2010 r. Głównym organizatorem Rajdu był Związek Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej Regionu Pomorskiego. Do udziału w imprezie zgłosiło się 2437 uczestników zrzeszonych w 174 drużyny z terenu całego kraju. Byli to pracownicy nadleśnictw, regionalnych dyrekcji, Dyrekcji Generalnej LP, Biur Urządzania Lasu, Zakładów Doświadczalnych i Zakładów Usług Leśnych. Komandorem tegorocznego Rajdu był January Szajda – przewodniczący ZLP w RP Regionu Pomorskiego. W organizację Rajdu włączyło się 10 borowiackich nadleśnictw (Czersk, Dąbrowa, Osie, Przymuszewo, Różanna, Rytel, Trzebciny, Tuchola, Woźniwoda i Zamrzenica) tworząc siedem baz rajdowych.

Przygotowanie imprezy dla ponad dwóch tysięcy osób było ogromnym przedsięwzięciem logistycznym. Pracowali przy nim leśnicy z dziesięciu wspomnianych nadleśnictw. W obrębie każdego nadleśnictwa zostały przegotowane bazy noclegowe. Największą

była baza w Tleniu przygotowana przez nadleśnictwa Dąbrowa, Osie i Trzebciny dla 636 osób.

Rajdowicze przez dwa dni przemierzali i podziwiali to co w Borach Tucholskich najpiękniejsze. W ramach baz organizatorzy przygotowali mnóstwo różnorodnych tras, z czego największym powodzeniem cieszyły się spływy kajakowe, których mieliśmy najwięcej

w dotychczasowej historii Rajdu. Oprócz nich do wyboru były trasy piesze, rowe, konne, bryczkowe, rejsy statkami wycieczkowymi, żagłówkami i wycieczki autokarowe do Torunia i Chelmną.

Tradycyjnie, w każdej z baz noclegowych były przygotowane wieczorki i spotkania integracyjne, ułatwiające przełamanie przysłowiowych pierwszych lodów. Bardzo interesująco przebiegło także sobotnie zakończenie Rajdu, które odbyło się na terenie zajazdu w Fojutowie. Właśnie w to miejsce zjechali uczestnicy wszystkich siedmiu baz. Spotkanie uświetnili m.in. zastępca dyrektora general-



Na trasie kajakowej rzeką Wdą.
Fot. Krzysztof Kortas



Ognisko nad Bagnem Stawek. Fot. Tomir Kubicki



Zakończenie rajdu w Fojutowie. Fot. Nadleśnictwo Pułtusk

nego LP Anna Paszkiewicz, dyrektor RDLP w Toruniu Janusz Kaczmarek, starosta tucholski Piotr Mówiński, burmistrz Tucholi Tadeusz Kowalski, przedstawiciele lokalnych i leśnych mediów. Na scenie wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Lasów Państwowych z Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi, ludowy zespół Młodzi Borowiacy z Tucholi, Zespół Sygnalistów Myśliwskich Jenot z Tucholi, Kabaret Klika i gwiazda wieczoru – Skaldowie.

Rozstrzygnięte zostały także cykliczne rajdowe konkursy: na najliczniejszą drużynę (Nadleśnictwo Węglińiec 50 osób), na totem rajdowy (wygrało Nadleśnictwo Żołędowo), na piosenkę rajdową, na drużynę z najdalszego

zakątku kraju (tą okazała się drużyna Nadleśnictwa Lutowska), na najładniejszą koszulkę rajdową (Nadleśnictwo Żmigród), na miss i mistera Rajdu.

Były u nas też nowinki. Po raz pierwszy w Bazie Pieczyska zorganizowana została trasa motocyklowa, w której uczestniczyło ok. 50 motocyklistów. W Bazie Tleń po raz pierwszy poprowadzono rajdowiczów w modnym ostatnio stylu Nordic Walking oraz odbył się pokaz pirotechniczny z bajecznymi fajerwerkami.

Urok Borów Tucholskich, dobre nastawienie uczestników i pogoda, która większych figli nie płatała sprawiły, że Rajd się udał i na długo pozostanie w naszej pamięci. Za rok spotykamy się w Radomiu!

Joanna Bock

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wystąpiła w roli partnera na pikniku edukacyjnym „Śniadanie na trawie 2010”, który odbył się z okazji Światowego Dnia Ochrony Środowiska, w sobotę 5 czerwca na Rynku Staromiejskim w Toruniu. Namiot Lasów Państwowych był tłumnie oblegany przez uczestników pikniku od rana aż do zakończenia imprezy.

„Śniadanie na trawie” w samym centrum starego Torunia odbyło się już po raz trzeci. To impreza edukacyjna i promocyjna organizowana przez Pracownię Zrównoważonego Rozwoju, Urząd Miasta Torunia oraz spółkę Toruń-Pacific – producenta znanych płatków śniadaniowych. Znakiem szczególnym tej imprezy jest ogromny dywan z żywej, zielonej trawy pokrywający Rynek Staromiejski, w tym roku na ogólnej powierzchni 1800 m kwadr.

Na stoiskach edukacyjnych i promocyjnych przez cały, bardzo ciepły i słoneczny dzień trwały warsztaty oraz konkursy ekologiczne i przyrodnicze ukierunkowane na ochronę i racjonalne użytkowanie zasobów naturalnych. W tej dziedzinie bardzo aktywni byli leśnicy: Kamila i Marcin Czajka (Nadleśnictwo Dobrzejewice), Daniel Kruczkowski i Jacek Mazanowski (N. Cierpiszewo), Piotr Chybowski (N. Ryteł), Tomasz Czarnecki (N. Toruń) i Tadeusz Chrzanowski (RDLP w Toruniu), obsługujący stoisko-namiot Lasów Państwowych. Na stoisku znalazły się liczne eksponaty naturalne: zestaw liści drzew i krzewów leśnych, owady i przykładowe żery szkodników lasu, nasiona, siewki i sadzonki drzew leśnych. Leśnicy rozdysponowali setki folderów, map, gadżetów takich jak: ołówki, długopisy, linijki, „smycze” do kluczy i komórek, planów lekcji, kalendarzyków – wszystko na jakiś sposób związane z lasem. Tak bogata oferta materiałów edukacyjnych i promocyjnych była możliwa dzięki solidarności wszystkich nadleśnictw RDLP w Toruniu, które dostarczyły wspomniane materiały na stoisko. Jednak nikt niczego nie otrzymywał za darmo. Kamila i Marcin Czajka z Dobrzejewic i Jacek Mazanowski z Cierpiszewa przygotowali pytania i zadania do całodziennego konkursu wiedzy leśnej z podziałem na koszyczek „łatwy” i „zaawansowany”. Przy czym nikt nie przegrywał, gdyż za odpowiedzi „wymijające” wręczana



Uczestnicy pikniku tłumnie obiegali stoisko Lasów Państwowych

ŚNIADANIE na trawie

była szyszka szczęścia a za „bliskie prawdzie” – słodka, krucha krówka. Prawidłowe odpowiedzi nagradzane były wydawnictwami i gadżetami. Największym wzięciem cieszyły się mapy przyrodnicze „Lasów RDLP w Toruniu” oraz nowość – Mapa Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”. Kilkunastu szczęściarzy otrzymało – za szczególnie wyczerpujące opowieści – sadzonki żywotnika w doniczkach, dostarczone na stoisko przez Nadleśnictwo Żołędowo. Stoisko Lasów Państwowych odwiedził Prezydent Torunia Michał Zaleski. Bez żadnej taryfy ulgowej losował i odpowiadał na pytanie z koszyka dla „zaawansowanych”. „Do czego leśnikom służy kostur?” – na tak sformułowane pytanie Prezydent odpo-

wiedział bezbłędnie. Nie do obracania ściętych drzew, nie do ich znakowania, a do „sadzenia drzewek na uprawie leśnej”.

Wczesnym popołudniem, gdy minęła główna nawałnica odwiedzających piknik, leśnicy ogłosili konkurs plastyczny pt. „Jak spędzam czas w lesie”. Odbывał się on w dwóch grupach wiekowych – do lat 10 i powyżej. Kilkudziesięciu uczestników w wieku od 2,5 roku do 20+ wykonało prace w czasie około 100 minut. Efekty były znakomite! Odkryliśmy, co najmniej kilkanaście wybitnych talentów. Pierwszą nagrodą w grupie starszej był m.in. atrakcyjny album „Przyroda lasów kujawsko-pomorskich”, a za pozostałe miejsca na podium i liczne wyróżnienia uczestnicy

konkursu otrzymali koszulki t-shirt z nadrukiem LP, płyty CD z głosami natury, wydawnictwa-poradniki przyrodnicze i inne drobne gadżety.

Całodzienny konkurs wiedzy leśnej, konkurs plastyczny i komentarz do eksponatów zgromadzonych na stoisku Lasów Państwowych był okazją do prowadzenia szeregu rozmów na tematy związane z lasem. Niektórzy z zaskoczeniem przyjmowali wiedzę, że tylko (inni, że aż) 30 proc. Polski pokrywają lasy. Inni nie dawali wiary, że sosna może tracić liście, przecież „dopóki żyje jest zielona”. Z zadowoleniem przyjmowali leśnicy słowa uznania dla swojej pracy, „bo lasy mamy najpiękniejsze w Europie”, a do tego powszechnie dostępne dla każdego. Byli też tacy, którzy deklarowali swój aktywny udział w ochronie lasów przez napiętnowanie „tych, co śmiecą”, albo narażają las na pożar i zniszczenie.

O godzinie 17 już jako jedni z ostatnich edukatorów – leśnicy zamykali stoisko. W ciągu dnia przewinęło się przez nie (nikt nie liczył dokładnie) dobrych kilka tysięcy uczestników pikniku, przede wszystkim mieszkańców grodu Kopernika, chociaż byli też turyści z kraju i zagranicy.

Edukacji i promocji na Rynku Staromiejskim towarzyszył jarmark żywności ekologicznej oraz stoiska rękodzieła. Na scenie głównej, przez cały dzień i do późnego wieczora odbywały się występy grup muzycznych m.in. kwartetu smyczkowego, kwartetu dętego, koncert muzyki Chopina, muzyki reggae. Było to kolejne, udane „śniadanie na trawie”.

Tekst i zdjęcia: **Tadeusz Chrzanowski**



Konkurs i „konsultacje” społeczne na stoisku Lasów Państwowych



Zejsię z Kasprowego Wierchu w kierunku Świnicy

■ Kierunek **TATRY**

Wyjazd szkoleniowy dla pracowników zajmujących się edukacją leśną społeczeństwa w naszych nadleśnictwach odbył się na trasie: Nadleśnictwo Celestynów, Ojcowski Park Narodowy, Nadleśnictwo Nowy Targ i Tatrzański Park Narodowy, w okresie od 13 do 17 lipca br. W programie merytorycznym uczestnicy szkolenia zapoznali się z ofertą edukacyjną odwiedzanych jednostek. Na podkreślenie zasługuje znakomite przygotowanie i gościnność gospodarzy.

W wyjeździe szkoleniowym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich 27 nadleśnictw oraz dwoje pracowników biura RDLP w Toruniu. Autokarem firmy DROLOFF przejechaliśmy w ciągu pięciu dni 1400 km, realizując w pełni dość napięty program. A dodać trzeba, że trafił się nam najbardziej upalny tydzień ostatniego stulecia, temperatura w cieniu zawsze powyżej trzydziestu kresk.

Nadleśnictwo Celestynów

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Warszawskie” został powołany w 2005 r. i objął cztery nadleśnictwa, wśród nich Celestynów. Nadleśnictwo to zasłynęło, gdy na jego terenie jesienią 2009 r. otwarto największe w Lasach Państwowych Centrum Edukacji Leśnej. Czas był więc wysoki, aby nasi edukatorzy zapoznali się z tym miejscem i jego ofertą. Informację o nadleśnictwie, nie unikając tematów trudnych wynikających m.in. z bliskości wielkiej aglomeracji warszawskiej, przedstawił nam nadleśniczy Artur Dawidziuk. Więcej uwagi poświęcił na Centrum Edukacji Leśnej i obiekty znajdujące się w jego otoczeniu. Budynek Centrum o powierzchni użytkowej ponad 500 m kw. powstał przy dużym wsparciu finansowym NFOŚiGW. Wyposażony jest

w nowoczesne systemy ogrzewania geotermalnego, instalację solarną oraz hydrofitowo-trzcinową oczyszczalnię ścieków. Te na wskroś ekologiczne systemy są niestety bardzo kosztowne w eksploatacji i utrzymaniu. Nowoczesne jest również wyposażenie służące edukacji, m.in.: system 3D (kamery, projektory, ekran) i nagłośnienie sali konferencyjnej oraz wystawienniczej (w tym ekspozycji), sieć 20 komputerów osobistych, 50 mikroskopów i wiele preparatów roślinnych i zwierzęcych. W salach ekspozycyjnych znajduje się okazałych rozmiarów makietę pt. „Cykl życia lasu” oraz udźwiękowiona ekspozycja przyrodnicza pokazująca różne typy zbiorowisk leśnych oraz charakterystyczne dla nich eksponaty zwierząt i roślin.

Jak zauważyliśmy warunki lokalowe Centrum pozwalają na prowadzenie zajęć edukacyjnych w grupach optymalnie 10-12 osobowych i to czasem może być problem, gdyż każda grupa wymaga swego opiekuna-przewodnika. Do Centrum póki co przypisane jest 1,5 etatu, dlatego organizacja zajęć dla większej grupy (dzieci, czy młodzieży) wymaga współpracy z nauczycielami, bądź doraźnego wsparcia przez innych pracowników nadleśnictwa.

Marta Żmiejko prowadzi zajęcia edukacyjne w Centrum. W czasie wizyty to ona dzielnie wspierała nadleśniczego w oprowadzaniu naszej grupy. W Centrum pracuje dopiero od maja br. i wciąż jeszcze – jak mówi – doskonali organizację zajęć na jego terenie.

Oprócz wspomnianego budynku głównego, w najbliższym otoczeniu funkcjonuje obszerna wiata edukacyjna i amfiteatr nad sporym oczkiem wodnym z urokliwym mostkiem nad lustrem wody. W pobliskim lesie istnieje ścieżka edukacyjna z elementami dydaktycznymi (w tym tablice) i szczególnie atrakcyjną kładką przez torfowisko „Goździkowe Bagno”. Ścieżka biegnie aż do rezerwatu „Bocianowskie Bagno”. Ponadto, przy samym Centrum w Celestynowie ustawiono 19 tablic poświęconych gospodarce leśnej. Nadleśniczy Artur Dawidziuk twierdzi, że tematyka tablic jest zbyt zaawansowana merytorycznie, by spełniać dobrze rolę w tzw. powszechnej edukacji leśnej. Problematyka rębni, etatu cięć, czy działań proekologicznych w gospodarstwie leśnym, ale i inne tematy mogą być interesujące dla uczniów szkół leśnych i studentów kierunków przyrodniczych, dlatego nie należy pomysłowi zanadto krytykować, tym bardziej, że wykonanie plastyczne tablic i ich oprawa zasługują na uznanie.

Mieliśmy zaledwie trzy godziny na pobyt w Nadleśnictwie Celestynów. Gospodarze postarali się, abyśmy dowiedzieli się i zobaczyli jak najwięcej. I to się udało.

Ojcowski Park Narodowy

Najmniejszy z polskich parków narodowych z siedzibą w Ojcowie obejmuje urokliwą Dolinę Prądnika, otaczającą ją wzniesienia oraz zbocza porośnięte lasami i kryjące w sobie tajemnicze jaskinie, z których najbardziej znane to Łokietka i Ciemna. Jednak Ojcowski Park znalazł się na trasie naszego przejazdu przede wszystkim ze względu na bodaj największe w kraju tradycje w prowadzeniu terenowej edukacji przyrodniczej w oparciu o atrakcyjne metody aktywizujące. Przyjął nas dyrektor Rudolf Suchanek zaczynając od trójwymiarowej prezentacji ukazującej geologiczną historię powstawania Doliny Prądnika. Jest to możliwe, gdyż Ojcowski Park Narodowy posiada bodaj najnowocześniejsze w Polsce zaplecze multimedialne i dydaktyczne, w tym salę projekcyjną oraz dopiero co otwarte nowe muzeum przyrodnicze w pełni zautomatyzowane z bardzo ciekawą ekspozycją, po której oprowadza głos spikera. Kolejne sale z ekspozycjami dotyczą m.in.: budowy geologicznej, flory



Ścieżkę na torfowisku „Goździkowe Bagno” zwiedzaliśmy w towarzystwie nadleśniczego Artura Dawidziuka



Podziwiamy własnoręcznie wykonane prace podczas zajęć terenowych w Ojcowskim PN



Dyrektor Rudolf Suchanek przedstawił prezentację nt. Ojcowskiego PN



Leon Jagoda - z-ca dyr. RDLP w Krakowie przybliżył problematykę lasów dyrekcji Krakowskiej

Odpoczynek na trasie ścieżki dydaktycznej w Nadleśnictwie Nowy Targ



Leśniczy Krzysztof Przybyła (w środku) przedstawił działania ochronne leśników w rezerwacie „Bór na Czerwonym”



Startujemy na górski szlak sprzed siedziby Tatrzańskiego PN w Zakopanem - Kuźnicach



i fauny Parku. Naszymi przewodnikami po obiektach Parku był dyrektor Suchanek oraz pracownik działu edukacji Alicja Subel, która na co dzień prowadzi zajęcia z grupami dzieci, młodzieży i... nauczycieli. Ojcowski Park Narodowy, bowiem od wielu lat ma w swojej ofercie kilkudniowe szkolenia przygotowujące do prowadzenia zajęć terenowych również dla kadry nauczycielskiej. Już ponad tysiąc osób otrzymało certyfikaty potwierdzające takie umiejętności. Pani Alicja przeprowadziła z naszą grupą dwa przykładowe zajęcia w pobliskim parku ukazujące proste i atrakcyjne metody aktywizujące uczestników lekcji przyrody prowadzonej w lesie.

Następnie, w południowym (prawie równikowym) słońcu zdobyliśmy Jaskinię Ciemną poznając prehistorię osadnictwa miejscowej ludności. Co prawda, w jaskini było chłodno, jednak pospieszny powrót do miejsca zakwaterowania wycisnął z nas siódme, czyli ostatnie poty. Dopiero całkowicie przebrani ruszyliśmy autokarem w dalszą drogę, mile wspominając gościnę i nowe doświadczenia nabyte w Ojcowskim Parku Narodowym.

Kraków

W klimatyzowanej sali konferencyjnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie przyjął nas Leon Jagoda – zastępca dyrektora d.s. gospodarki leśnej, Jan Widelka – naczelnik Wydziału Ochrony Lasu i pracownik tego Wydziału – Barbara Michalska, odpowiedzialna też za koordynację zagadnień edukacji leśnej w dyrekcji krakowskiej. Pan dyrektor w krótkiej, acz niezwykle treściwej, bogato ilustrowanej prezentacji przybliżył nam specyfikę lasów i gospodarki leśnej na terenie RDLP w Krakowie. Znakomicie uzupełniał go naczelnik Widelka eksponując zagadnienia regionalnych problemów ochrony lasu na terenach górskich, ale również niezwykle urodzaj form ochrony przyrody (sześć parków narodowych i jak okiem sięgnął – obszary Natura 2000). To spotkanie było bardzo przydatne w kontekście czekającej nas wizyty w Nadleśnictwie Nowy Targ i Tatrzańskim Parku Narodowym. Nasi gospodarze podkreślali osobistą sympatię do Torunia i toruńskich leśników, w czym nie pozostaliśmy dłużni twierdząc, że Toruń to przecież „mały Kraków”. Naszą wizytę w królewskim Krakowie uzupełniliśmy dwugodzinny spacerem po starym mieście, odwiedzając Kościół Mariacki, sukiennice oraz okolice Wawelu, który w 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem (15.07.2010 r.) był zajęty przez VIP-ów. Na nocleg dotarliśmy do Ośrodka „Leśnik” na Jaszczurówce w Zakopanem.

Nadleśnictwo Nowy Targ

Wizyta w Nadleśnictwie Nowy Targ utwierdziła nas w dotychczasowym przekonaniu, że Górale to naród gościnny, pogodny (z poczuciem humoru), praktyczny (konkretne dokonania), mocno przywiązany do najlepszych polskich tradycji. A miejscowi leśnicy to prawdziwi mistrzowie w zakresie przebudowy drzewostanów, znakomicie wykorzystujący możliwości siedlisk i imponujący (Kujawiacy mogą pozazdrościć) poziom rocznych opadów. Nadleśniczy Roman Latoń zaproponował na początek wizytę w Leśnictwie Rabka, gdzie od jakiegoś czasu funkcjonuje leśna ścieżka dydaktyczna. Początek ma przy stylowej wiać z drewnianych bali, funkcjonalnie zagospodarowanej (grill, miejsce na ognisko) z licznymi elementami służącymi edukacji leśnej (tablice, eksponaty). Autorem obiektu i gospodarzem miejsca był podleśniczy Edward Kapłon. Duże wrażenia zrobiła na nas dwukilometrowa ścieżka dydaktyczna, wytyczona w atrakcyjnym (jak to w górach) terenie, gustownie i praktycznie zagospodarowana i tematycznie związana z lasem i pracą leśników – hodowlą i ochroną lasu, aktywną ochroną przyrody. Kolejny poziom wtajemniczenia – to wizyta na terenie Leśnictwa Sieniawa, gdzie leśniczy Janusz Krywult zaprezentował zaawansowane przykłady przebudowy drzewostanów – w miejscu niedawnych monokultur świerkowych rośnie już las z dużym udziałem jodły i buka. Leśnicy dobrze radzą sobie z ochroną upraw przed zgryzaniem przez zwierzyne leśną.

W drugiej części programu nowotarskiego naszym przewodnikiem był leśniczy Leśnictwa Bór Krzysztof Przybyła, który nie tak dawno był uczestnikiem Ogólnopolskiego Rajdu Leśników w Borach Tucholskich i z niektórymi z nas beczkę soli już napoczął. Pan Krzysztof

– w drodze do swojego leśnictwa – oprowadził nas po Sanktuarium Ludźmieriskim, gdzie znajduje się łaskami słynąca figura Matki Bożej Królowej (Gaździny) Podhala, a obok kościoła Maryjny Ogród Różańcowy. Znanie jest historyczne, pro-rocze wydarzenie z 15 sierpnia 1963 r., kiedy podczas uroczystości nakładania na figurę Matki Bożej koron papieskich przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, wypadło z jej rąk berło, które pochwycił Karol Wojtyła.

Ostatni punkt naszej wizyty w Nadleśnictwie Nowy Targ znajdował się na jednym z większych torfowisk wysokich chronionych w rezerwacie „Bór na Czerwonym”. Torfowisko jest aktualnie przygotowywane do udostępnienia na potrzeby edukacji. Powstała utwardzona droga oraz kładka drewniana wiodąca do samego serca rezerwatu, na szczyt torfowiska. Ponadto, likwidowane są dawne rowy melioracyjne, które zagrażały temu obiektowi. Budowane będą zastawki zatrzymujące odpływ wody z obrzeży torfowiska. Tematem tym zajmuje się nadleśnictwo, a konkretnie nasz przewodnik Krzysztof Przybyła. Udało się pozyskać środki ze źródeł zewnętrznych przeznaczone na edukacyjne udostępnienie „Boru na Czerwonym”.

Tatrzański Park Narodowy

Zbigniew Krzan – zastępca dyrektora Tatrzańskiego PN przyjął nas w pięknie odnowionym budynku – siedzibie Parku w Kuźnicach. Bogato ilustrowana prezentacja z fachowym komentarzem dyrektora wprowadziła nas w tematykę tatrzańskiej przyrody z całym jej pięknem, bogactwem i oczywiście problemami (zagrożeniami). Tatrzański Park Narodowy odwiedza w ciągu roku średnio 2,5 miliona osób i chociaż Park ma obiekty typowo edukacyjne – jak muzeum przyrodnicze, dział edukacji – to jed-

nak ludzie przyjeżdżają tu głównie po to by pójść w góry. W formalnej edukacji uczestniczy rocznie 20-30 tys. osób i to głównie w okresie gorszej pogody. I my postąpiliśmy nie inaczej. Mając piękną słoneczną pogodę, zaplanowaliśmy całodzienną marszrutę górami. Prowadził nas Piotr Krzan pracownik TPN, leśniczy ds. ochrony fauny i jednocześnie przewodnik tatrzański. Przebyliśmy trasę: Kasprowy Wierch – Przełęcz Świnicka – Zielony Staw – Dolina Gąsienicowa – Schronisko Murowaniec – Przełęcz Nosalowa – Olczyński Potok – Jaszczurówka. Wiedza naszego przewodnika to wspaniała edukacja tatrzańska. Na kilku przystankach otrzymaliśmy, poza niezapomnianymi widokami i wrażeniami towarzyszącymi wędrowce w alpejskim krajobrazie, szeroką wiedzę przyrodniczą, historyczną i kulturową na temat Tatr i Podhala. Na samym końcu szlaku zapoznaliśmy się z Ośrodkiem czynnej ochrony płazów i gadów w Jaszczurówce. Jest to miejsce zagospodarowane na potrzeby ochrony i zachowania przede wszystkim salamandry płamistej. Służy jednak również działalności edukacyjnej parku narodowego.

Powrót

W sobotę, 17 lipca ruszyliśmy z rana w drogę powrotną do Torunia. Tego dnia słońce grzało najmocniej, czego doświadczyliśmy przede wszystkim podczas przerwy obiadowej w Częstochowie. Trwał najbardziej upalny tydzień stulecia. Do Torunia dotarliśmy zgodnie z planem, około 21:30. Teraz mamy czas na wykorzystanie nabytej wiedzy i doświadczenia w codziennej działalności edukacyjnej.

Tekst i zdjęcia: **Tadeusz Chrzanowski**



Uczestnicy wyjazdu szkoleniowego przed Bramą Krakowską w Ojcowskim Parku Narodowym

LEŚNE IMPRESJE w Szubinie

Już po raz czwarty Nadleśnictwo Szubin zorganizowało dla uczniów szkół znajdujących się na naszym terenie konkurs edukacyjny pod hasłem „Leśne impresje”. Ideą konkursu, który na stałe został wpisany w plan działalności edukacyjnej nadleśnictwa, jest popularyzacja walorów przyrodniczych regionu, rozpoznawanie gatunków roślin i zwierząt, dostrzeganie piękna i różnorodności świata przyrody.

Przedmiotem konkursu edukacyjnego „Leśne impresje” jest przygotowanie pracy w jednej z trzech kategorii: forma

przestrzenna, poezja lub malarstwo. Każda kolejna edycja wyróżnia się motytem przewodnim. W tym roku brzmiało

ono: „Las warsztatem pracy leśniczego...” W „Leśnych impresjach” mogą uczestniczyć dzieci przedszkolne i szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalna i szkół średnich. W tegorocznej edycji wzięło udział 18 szkół, które zgłosiły łącznie 321 prac. Komisja konkursowa stanęła przed trudnym zadaniem wyłonienia 30 najlepszych i najciekawszych spośród nich.



Nadleśniczy Krzysztof Kraska wręcza nagrody laureatom konkursu



Zwiedzanie ścieżki edukacyjnej „Dziewicza Góra”

KOCHAJMY LAS

Specyficzne położenie Nadleśnictwa Żołędowo, w sąsiedztwie Bydgoszczy sprawia, że szczególną uwagę poświęcamy edukacji i turystyce. Wynikiem tego jest wieloletnia współpraca z licznymi placówkami dydaktycznymi, szkołami i przedszkolami.

Jednym z największych projektów w jakim bierze udział nadleśnictwo jest „Leśna Skrzynia Skarbów”, którego autorką jest Ewa Turska-Pawlicka. Projekt ma na celu podnoszenie świadomości przyrodniczej dzieci przez zabawę. Roczne podsumowanie powyższego projektu zbiegło się z finałem konkursu organizowanego przez Nadleśnictwo Żołędowo pt. „Chrońmy las, szanujmy las, kochajmy las”. W eliminacjach wzięło udział 1038 osób w czterech kategoriach wiekowych.

Finał konkursu odbył się 18 czerwca 2010 r. w siedzibie nadleśnictwa. Do finału zakwalifikowało się 58 osób: 22 przedszkolaków, sześciu uczniów

z klas 1-3, 15 z klas 4-6 i 15 gimnazjalistów. Wraz z zaproszonymi gośćmi w imprezie uczestniczyło 120 osób. Finałowi towarzyszyły liczne atrakcje. Dla najmłodszych wystąpił zespół Magma z Torunia. Na specjalne zaproszenie przybyli także uczniowie z Państwowego Zespołu Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgosz-

czy, którzy malowali pejzaże z parku przy nadleśnictwie. Impreza przebiegła w miłej i rodzinnej atmosferze. Na uznanie zasługuje nieprzeciętna wiedza przyrodnicza uczestników. Mimo, że jak w każdym konkursie musieli zostać wyłonieni najlepsi, to jednak każdy był zwycięzcą. Nagrody otrzymali wszyscy uczestnicy.

Szczególne podziękowania należą się osobom, które miały udział w realizacji projektu „Leśna Skrzynia Skarbów”.



Nagrody dla najmłodszych



Uroczysta inauguracja konkursu oraz wręczenie nagród laureatom odbyły się 11 czerwca 2010 r. w siedzibie nadleśnictwa. Dla dzieci przygotowano liczne atrakcje między innymi wycieczkę po ścieżce edukacyjnej „Dziewicza Góra”, ognisko z kielbaskami oraz słodkości. Wielką radość sprawiło laureatom spotkanie z malarką Natalią Jelińską oraz rzeźbiarzem Zbigniewem Piwońskim, którzy udzielali rad i wskazówek przyszłym artystom.

Nagrody, podobnie jak w poprzednich edycjach, zakupiono przy udziale środków pozyskanych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Dzieci nie kryły zadowolenia z nagród ufundowanych również przez nadleśnictwo. Laureaci otrzymali m.in.: markowe śpiwory, namioty i plecaki. Została też przyznana nagroda specjalna Nadleśniczego Nadleśnictwa Szubin – plecak turystyczny. Wybierając nagrody kierowano się ich przydatnością do leśnych wakacyjnych wędrówek. Pozostaje nadzieja, że przyszłe edycje konkursu spotkają się z równie dużym zainteresowaniem ze strony dzieci.

Joanna Brzykcy
Zdjęcia: Agata Kowalska



Na nowej ścieżce edukacyjnej w Trzebcinach

Nowa izba i ścieżka w TRZEBCINACH

Leśnicy, nauczyciele, sołtysi i wójtowie lokalnych samorządów uczestniczyli w uroczystości otwarcia izby edukacyjnej i leśnej ścieżki „Jezioro Wypalanki” na terenie Nadleśnictwa Trzebciny w Leśnym Kompleksie Promocyjnym „Bory Tucholskie”, 21 maja 2010 r.

Janusz Karczmarek – dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, ks. Andrzej Koss – kapelan leśników diecezji pelplińskiej i Piotr Kasprzyk – nadleśniczy Nadleśnictwa Trzebciny przecięli symboliczną wstęgę oddając do społecznego użytku izbę wstawienniczą i leśną ścieżkę edukacyjną przy siedzibie Nadleśnictwa Trzebciny. Ksiądz kapelan dokonując poświęcenia obiektów podkreślił ich duże znaczenie w ukazywaniu piękna przyrody Borów Tucholskich, przekazywaniu wiedzy i wychowaniu zwłaszcza młodego pokolenia. Izba edukacyjna i ścieżka w Trzebcinach są kolejnymi obiektami w borowiackich nadleśnictwach – zaznaczył dyrektor Janusz Karczmarek – które Lasy Państwowe przygotowały zarówno dla lokalnej społeczności, jak i coraz liczniejszej rzeszy turystów z całej Polski, którzy w okresie urlopów i wakacji odwiedzają Bory Tucholskie.

Izba wystawiennicza została przygotowana na parterze dawnej „sekre-

tarzówki” z zachowaniem jej historycznego kształtu. Wśród pierwszych eksponatów znalazły się cenne przedmioty związane z leśnictwem, a „wyszperane” z zakamarków leśnych osad przez pracowników Nadleśnictwa Trzebciny. Są to m.in. stare mapy i dokumenty, tabliczki z historycznymi napisami, narzędzia stosowane niegdyś przy pracy w lesie. Są też całkiem współczesne gabloty z owadami, ekspozycje grzybów i roślin często spotykanych w miejscowych lasach oraz próbki drewna różnych gatunków drzew. Nadleśniczy Piotr Kasprzyk podkreślił, że to dopiero początek urządzania izby. Ekspozycja i wyposażenie będą stopniowo uzupełniane, zgodnie z planem leśników, ale i oczekiwaniami tych, którzy będą z izby korzystać. W spotkaniu uczestniczyła grupa nauczycieli z lokalnych szkół, którzy zadeklarowali współpracę w działalności edukacyjnej nadleśnictwa. Warto też podkreślić, że leśnicy z Trzebcin pamiętali też o niepełnosprawnych. Przygotowano podjazd dla

arów” oraz przy organizacji konkursu „Chrońmy las, szanujmy las, kochajmy las”. Wytrwała praca dzieci, ich opiekunów i organizatorów zasługuje na najwyższe uznanie. Jesteśmy spokojni o to, że następne pokolenia darzyć będą las szacunkiem i umiejętnie będą go chronić.

Michał Wojcieszewicz
Zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski



Zajęcia pod wiatą edukacyjną



wózków inwalidzkich, odpowiednie parametry i przystosowania posiada również izba i toaleta.

Dla upamiętnienia dnia otwarcia izby i ścieżki edukacyjnej, przed siedzibą Nadleśnictwa Trzebciny posadzono świerk papieski Benedykta XVI. W czynności tej czynnie uczestniczyły Panie pełniące funkcje sołtysów wsi Trzebciny – Grażyna Gnacińska i Ludwiczowa – Zyta Kosz oraz dyrektor Janusz Kaczmarek i nadleśniczy Piotr Kasprzyk.

Leśna ścieżka edukacyjna „Jezioro Wypalanki” o długości około 1,5 km ma kształt pętli i bierze swą nazwę o od jeziora, wokół którego została wyznaczona i zagospodarowana przez miejscowych leśników. Umieszczona na niej 10 przystanków z estetycznymi tablicami, na których przybliżono wybrane tematy z zakresu ochrony przyrody i gospodarki leśnej. Na trasie ścieżki ustawiono kilka ławek, jest też jeden pomost nad terenem bagiennym i drugi wychodzący w tony jeziora. Ostatnim punktem, zamykającym pętlę ścieżki jest drewniana

wiatka z miejscem na bezpieczne ognisko i stwarzająca możliwość przeprowadzenia pogadanki, czy podsumowania zajęć przeprowadzonych w terenie.

Obecni na uroczystości otwarcia ścieżki wójtowie gmin: Cekcyn – Jacek Brygman i Osie – Michał Grabski wyrazili zadowolenie z aktywnego włączenia się leśników w zagospodarowanie turystyczne i edukacyjne miejscowych lasów. Ścieżka „Jezioro Wypalanki” to bardzo atrakcyjna trasa spacerowa, wpisująca się w sieć już istniejących obiektów na terenie sąsiednich nadleśnictw, ale również obiektów przygotowywanych przez samorządy, parki krajobrazowe i organizacje pozarządowe. Wszystkie one są dodatkowym magnesem przyciągającym w Bory Tucholskie turystów, nie tylko z kraju, ale również zagranicą. Służą edukacji przyrodniczej, czynnemu wypoczynkowi i rekreacji, a jednocześnie promują piękno regionu i są wizytówką lokalnej społeczności.

Tekst i zdjęcia:
Tadeusz Chrzanowski



Zielonym do góry... to Znowy dział Biuletynu. Jednak wbrew tytułowi, nie będzie w nim zbyt wiele o technice sadzenia. Dobrze wyedukowani leśnicy wiedzą, że „zielonym należy do góry”.

Ten fragment Biuletynu przeznaczamy na opisywanie tego, co nie jest bezpośrednio związane z naszym zawodem, ale potrzebne nam i poruszające. Będą to autentyczne historie, bo w każdym z nas jest wiele pięknych przeżyć i doświadczeń prowadzących do mądrości, zatem mogących służyć też innym. Zamiast skrywać ją skromnie w szufladkach pamięci, podzielmy się tą wiedzą a nasze historie, opisane i utrwalone niech żyją dłuższym niż nasze życie...

Piszmy więc o leśnych domach, o historiach leśniczek i rodzinnych osad. Piszmy o naszych bliskich i o ludziach, którzy żyli pięknie i godnie. Piszmy o pięknych, starych drzewach, krzaczach przydrożnych i leśnych kapliczkach i ich tajemnych historiach. Piszmy o książkach, które żał przeoczyć i do których warto powrócić, poezji, malarstwie i muzyce.

Piszmy o leśnych przygodach, o domowych zwierzątkach – nadzwyczajnych, bo tylko takie przecież mamy, o kulinarnych fantazjach i ogrodowych tajemnicach. Piszmy o tych i innych sprawach, których jeszcze nikt nie opisał. Będziemy z tego składać opowieść, naszą historię. Koleżanki i Koledzy - zapraszam do jej współtworzenia.

W oczekiwaniu na Wasz odzew:
Małgorzata Beszterda

Kontakt: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu, ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń, e-mail: malgorzata.beszterda@torun.lasy.gov.pl, tel. kom. 604 572 904.

Wspomnienie o „Rymku”

Aleksander Rymkiewicz, poeta i myśliwy, mało znany i zapomniany, który jak nikt inny, pięknie i prawdziwie pisał o nas, leśnikach, myśliwych i o lasach...

Rymkiewicz urodził się w 1913 r., w Wilnie. Z wykształcenia był prawnikiem, członkiem grupy poetyckiej „Żagary”, przyjacielem Czesława Miłosza i Kazimierza Winklera, z którymi łączyła go przyjaźń i wspólne wyprawy myśliwskie. Rymek, potężny i barczysty mężczyzna, wspaniały druh i kompan, niezwykle przyjacielski dla świata i ludzi, umarł śmiercią myśliwego, ze strzelbą na ramieniu w wieku 70 lat.

Urodzony i wychowany w Wilnie, rzucony powojennym losem do Białegostoku, następnie do Warszawy, całe późniejsze życie tęskni za podwileńskimi lasami i jeziorami. Na Mazurach, w iławskich lasach, odnajduje podobieństwo do rodzinnej Wileńszczyzny.

O urodzie tamtych stron, o polowaniach na bekasy opowiada wieczorami, po powrocie z lasu, w mazurskich leśniczówkach. Jego poezja, to malowane piórem obrazy, piękne i wnikliwe. Rymek utrwala autentyczne, znane nam widoki i klimaty, odtwarza je i pomaga ponownie zaistnieć w naszych duszach. Ocala ich piękno dla młodszych od nas.

Aleksander Rymkiewicz wydał kilka tomików poezji, m.in. *Polskie drzewa*, *Bruzdy polskich pługów*, *Srebrny jeleń*. Wiersz prezentowany obok pochodzi z tomiku *Kalendarz polskiego krajobrazu*.

To pięknie nakreślony portret „leśniczyny”, portret naszej babci, matki, żony...



W leśniczówce

*W puszczach wiatrami kołyszanych
widnieją domki na polanach
krągłych jak tarcze słoneczników.
Niebo na każdą promień zrzuca,
bo ma w obłokach tyle kluczy,
ile tych polan i leśników.*

*Mech pełźnie, sosna tuż przy sośnie,
a na nich sójki wielogłownie
wiodą jarmarki swe od rana.
Grządki równiutkie i maliny,
dym leci, wstała leśniczyna,
weselsza z dymem tym polana.*

*Zachodów rdza za lasy spływa,
deszcze szeleszczą wśród igliwia
zimy śnieżycą w bory lecą.
I choć przewiewią, choć zasypią
puszczę, polanę, dom pod lipą,
lecz chłodem nie tkną serc kobiecych –*

*wiernych jak brzozy wśród dąbrowy,
czystych jak wiosną listek nowy,
cichych jak woda latem bywa,
jak drogi nieba tak otwartych.
- Najcodzienniejsze z wszystkich skarbów,
jedyne z wszystkich skarby żywe.*

*Pogodne w pracy, bezimienne,
nie marmurowe, lecz codzienne,
w mazurskich puszczach zatopione.
Niebo przechyla z rosą dzbanki
i zdobi wina liść przy ganku
wieszając rosy srebrne grona.*

*Komuż skoszonej powiew łąki,
komuż w księżycu puszcza pierścionki
i nad jeziorem wschodów listki.
Ona, gdzie indziej patrząc z ławy,
jakby się tędy szło do sławy,
odgania roje much z kołyski.*

Aleksander Rymkiewicz (1938)

Jak to Święci pomagali mi w łowach...

Jest wrzesień, lekko po pełni. Kończą się wakacje i wiem, że blado wypadnę po powrocie do akademika w rankingu dokonań łowieckich, bo studenci leśnicy intensywnie polują i ochoczo o tym potem gawędzą. Proszę więc świętego Huberta o dzika i ruszam na skraj lasu, gdzie nasz deputat graniczy z łąnem kukurydzy, a tam: Chodzi, pani, taki jeden wielgaśny, jak ta nasza czarna szafa – słyszę od rolnika. Więc muszę tam iść, bo lubię wielkie czarne szafy.

Pierwsza noc - słyszałam go, ładnie ciamka! Druga noc – słyszałam go, faktycznie pięknie ciamka!! Trzecia noc – nie przyszedł, nie ciamka ... Tracę zapał (proszę więc św. Huberta, nie pomijając przezornie Św. Eustachego – bo księżycyca ubywa – żeby dali mi cokolwiek, choć przelateczka chudego...). Czwarta noc – ja nie przyszedłam... zasnęłam. Piąta noc - widziałam go!!! Wystartował



z lasu, z gracją szybującej komody przesadził kanał i przepadł w kukurydzy. Szósta noc – zaczynam powątpiewać w życzliwość naszych Patronów. Więc obiecuję im więcej niż zawsze i czekam... Pomogło!!! Z łąnu kukurydzy, na jasną w księżycu przestrzeń, wolno wylania się cudownie wielka „czarna szafa gdańska”! To on, stoi „na blat” i zapraszająco demonstruje komorę... Już mój ci on jest. Po strzale szarmancko pada w ogień, nie wraca do kukurydzy, nie sady do lasu. Wiedział, że nie mam latarki.

Jest duży. Ma chyba z 65 kg, i tak obiecująco błyszczy mu w gwiździe. Nie mogę ułożyć go na grzbiecie, jest obły jak walec, krótki i gruby. Idę do

Fot. Tadeusz Chrzanowski

leśniczówki po tatę, są gratulacje, złom, ostatni kęs. Oboje nie możemy go podnieść, ma chyba z 75 kg. Rolnik, który pomaga Szafę załadować na wóz, wyrokuje: Pani, on ma 98 kilo, murbeton, że tyle ma. Rolnik hoduje świnie to i się zna. Rozmarzyłam się, a gdyby tak miał o te 2 kg więcej? Jak pięknie by to brzmiało: 100 kilogramowy odyniec strzelony w kukurydzy przez... Ale w punkcie skupu, pan nie wykazując żadnego szacunku dla moich marzeń i mojej zdobyczy, kopnął „szafę” nogą i rzucił lekceważąco: więcej jak te 98 to on nie ma... A Mój Piękny, położony na wadze, ma... 136 kg ! Ma też oryginalny, zawadiacko połamany, a jednak srebrnomedalowy oręż. Prześliczny. Księżycowy. Jedyny taki. Dzięki Wam Święci Panowie, Hubercie i Eustachy – jesteście wielcy!

Jest październik. Miny moich kolegów, oglądających nieskromnie wyeksponowany na ścianie w akademiku, mój Księżycowy Oręż, przekonują mnie ostatecznie, że przeżyłam swoją wielką, życiową przygodę. Zachowam tę historię w pamięci na zawsze, kiedyś opowiem wnukom, ubarwiając ją stosownie do upływu czasu i sił. A Księżycowe Trofeum będzie gwarantem prawdziwości moich słów...

Małgorzata Burnicka-Beszterda

Przepisy na rydze dla szczęściarzy, którzy wiedzą gdzie je znaleźć ...

Leśne kulinaria

Doświadczeniami dzieli się Pani Bożena Ciechowska z Nadleśnictwa Resko, wytrawna znawczyni leśnej sztuki kulinarnej.

● **Rydze z Reska – wykwinne, delikatne, niepowtarzalne!**

Ten przepis to standard na ok. kilogram grzybów: 1 szklanka octu 10%, 1 szklanka cukru, 2 szklanki wody. Przyprawy: 4 liście laurowe, kilkanaście ziaren pieprzu, 3-4 ziarna ziela angielskiego, sól wg uznania (np. 1 łyżeczka), 2 cebule i mała marchew (pokrojone w talarki), szczypta cynamonu (wg uznania). Zagotować zalewę z ww. przyprawami, dodać obgotowane grzyby, razem zagotować i przekładać do słoików. Odwrócić do góry dnem i pozostawić do wystudzenia.

Jeśli zaprawiamy rydze, to należy je króciutko obgotować – a raczej zaparzyć a wodę z obgotowania przecedzić i wykorzystać do zalewy. Z rydzami należy obchodzić się delikatnie, bo są bardzo kruche – stąd to lekkie tylko obgotowanie.

● **Rydze, kurki lub podgrzybki w zalewie pomidorowej z oliwą – rewelacyjne!**

Na około 1 kg grzybów obgotowanych w wodzie z dodatkiem soku z cytryny i pokrojonych w paski: 1 szklanka oliwy z oliwy, 1 szklanka wody, 1 szklanka octu 10%, 4 średnie cebule, 2 łyżki koncentratu pomidorowego i 2 łyżki cukru (lub więcej według uznania).



Rysunek z atlasu „Grzyby leśne” Andrzeja Grzywacza. Rysował Jimenz Carlos Nieto

nia). Przyprawy: 2-3 szt ziela angielskiego, 10-15 szt ziaren pieprzu, liście laurowe 2-3 szt., 1 płaska łyżka soli.

Na oliwie poddusić cebulę, dodać pozostałe wyżej wymienione składniki, wymieszać, dodać obgotowane grzyby i dusić ok. 10 min. Przełożyć do słoików, pasteryzować 15 min.

● **Rydze z grilla z czosnkiem – brak słów na oddanie tego smaku ...**

Najlepiej młode, oczyszczone, z lekko przyciętym trzonkiem rydze, napelnić masłem zmieszonym z czosnkiem i solą. Piec na mocno rozgrzanym grillu ok. 5 min. Oprószyć świeżo zmielonym pieprzem i podawać na bagietce natychmiast po upieczeniu!

Mniej wykwinna, ale całoroczna wersja tego przepisu: użyć pieczarki zamiast rydzów, napelnić masłem jak wyżej i smażyć na oliwie na patelni z grubym dnem.

<http://www.mojeprzepisy.pl>

Wysokie umiejętności

Dwoje uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi - Hanna Świetlik i Adrian Talaśka zajęło wysokie miejsca w tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych rozgrywanej w Bolesławowie od 28 do 29 maja.

Historia Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych (OWiUR) sięga 1977 roku. Osiem lat temu do bloków tematycznych takich, jak: mechani-

zacja rolnictwa, produkcja roślinna, ogrodnictwo, inżynieria i ochrona środowiska, agrobiznes, żywienie człowieka i produkcja zwierzęca zostało dołączone leśnictwo. Od czasu pierwszej edycji tego bloku, nasza szkoła osiągnęła znaczące sukcesy. Zawdzięczamy to: Łukaszowi Ludwisiakowi, Marcinowi Potyrale, Januszowi Ostrowskiemu, Dariuszowi Jendernal, Dawidowi Kontnemu, Mateuszowi Kowalke, Marcinowi Wirkusowi. W tym roku do tego grona dołączyli Hanna Świetlik i Adrian Talaśka.



Od lewej: Hanna Świetlik, Jolanta Wencel i Adrian Talaśka. Fot. Małgorzata Beszterda

Olimpiada rozgrywana jest w trzech etapach: szkolnym, okręgowym i centralnym. Tegoroczni zwycięzcy I etapu doskonale wypadali w eliminacjach okręgowych, które odbyły się dla Okręgu Poznańskiego w dniach 8 – 10.04 w Trzciance k. Nowego Tomysła. Adrian Talaśka zajął w nich pierwsze miejsce, a Hania Świetlik czwarte. Laureaci otrzymali piękne nagrody indywidualne oraz nagrodę dla najlepszej szkoły, którą ufundował i wręczył nadleśniczy Nadleśnictwa Grodzisk, a była nią drukarka laserowa.

Finał XXXIV Olimpiady odbył się 28 i 29 maja br. w Zespole Szkół Rolniczych w Bolesławowie koło Skarszew. Po pierwszej części – teście z całego spektrum zagadnień leśnych oraz ochrony przyrody, wyniki finalistów były bardzo zbliżone. Dopiero część praktyczna, w której należało rozpoznać próbki drewna, wiek drzew, gatunki ptaków oraz złożyć pilarkę, wyłoniła zdecydowanego zwycięzcę - Adriana Talaśkę. Niespodziewaną konkurencją na tegorocznej olimpiadzie była pilarka i ona najwięcej punktów zabrała Hani, która była jedyną dziewczyną wśród startujących leśników. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Adrian uzyskał drugi wynik na tegorocznej Olimpiadzie (110 na 120 pkt), a nagrodę odbierał z rąk ministra rolnictwa Marka Sawickiego.

Uczestnicy szczebla centralnego OWiUR otrzymują indeksy na studia przyrodnicze (warunek – zdana matura), tytuł laureata lub finalisty, a najlepsi, czyli laureaci, puchary i cenne nagrody rzeczowe. Serdecznie gratulujemy Hani i Adrianowi!

Jolanta Wencel

Projekt Green Wave

Uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi 22 maja 2010 r. aktywnie włączyli się do projektu Green Wave. Młodzież reprezentująca Szkolne Koła Ligi Ochrony Przyrody oraz Polskiego Towarzystwa Leśnego wraz z opiekunem Robertem Nowakowskim posadziła przed budynkiem szkolnym cisy (*Taxus baccata* L.).

Wybór tego gatunku nie był przypadkowy. W pobliżu Tucholi, na terenie Nadleśnictwa Zamrzenica w rezerwacie Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego we Wierzchlesie znajduje się najwięk-

sze skupisko tego gatunku w Polsce. Sądzoneki cisa mającego pochodzenie od sławnych Cisów Staropolskich otrzymaliśmy dzięki uprzejmości nadleśniczego Nadleśnictwa Zamrzenica Adama Wendy. Obecnie w Borach Tucholskich trwa proces restytucji tego gatunku.

Cis jest historycznie związany nie tylko z naszym regionem ale również z terenem całego kraju. Historycznie ze względu na swą przydatność techniczną drewna został wytrzebiony z lasów naszego kraju podczas wojen. Służył do budowy masztów okrętowych i do produkcji broni m.in. łuków i kusz.

Robert Nowakowski



Przy sadzeniu cisa. Fot. Technikum Leśne w Tucholi

Zespół Szkół Leśnych w Tucholi obchodzi w bieżącym roku jubileusz 45-lecia. Jedną z imprez rocznicowych był Zjazd Absolwentów, który odbył się 26 czerwca. Patronat honorowy nad zjazdem objął dyrektor generalny Lasów Państwowych Marian Pigan. Na uroczystość przybyło ponad 400 absolwentów.

Tradycyjnie już, uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele p.w. Bożego Ciała w Tucholi, której przewodniczył ks. Andrzej Koss, kapelan leśników i myśliwych diecezji pelplińskiej. Msza św. celebrowana była przez trzech księ-



Anatol Cieśliński ze swoimi podopiecznymi.
Fot. Janusz Sala

ZJAZD ABSOLWENTÓW

ży – absolwentów naszej szkoły. Liturgia miała bardzo uroczysty charakter, m.in. dzięki obecności Reprezentacyjnej Orkiestry Lasów Państwowych, Katolickiego Chóru Nauczycielskiego „Imo Pectore”, Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Jenot” i Szkolnego Koła Sokolników „Raróg”. Po Mszy św. nastąpił uroczysty przemarsz ul. Nowodworskiego do Zespołu Szkół Leśnych, który prowadziła Orkiestra pod batutą Mirosława Palczyńskiego. Absolwenci, pedagodzy i zaproszeni goście przeszli do starej stołówki szkolnej, gdzie odbyła się główna część uroczystości.

Jubileusz zgromadził nie tylko absolwentów. Byli również dawni i obecni członkowie grona pedagogicznego i pracownicy szkoły. Nie zabrakło oficjalnych gości i sympatyków szkoły, którzy swoją obecnością podkreślili jej znaczenie i rolę dla społeczności lokalnej i środowiska zawodowego leśników.

Janusz Kaczmarek dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i jednocześnie absolwent szkoły, powiedział m.in. „Gratuluje świetnego merytorycznego przygotowywania uczniów do zawodu leśnika i trudu wychowania. Jego owocem są nie tylko różnorodne zainteresowania, lecz także patriotyzm młodego pokolenia. Za te wszystkie dokonania dziękuję pani dyrektor Anieli Czyżyk, jak i obecnym tu byłym dyrektorem – pani Reginie Wrębel oraz panu Edmundowi Muszyńskiemu. Dzisiaj leśnicy z Tucholi piastują różne funkcje, nie tylko w Lasach Państwowych, ale i administracji rządowej, samorządowej, w wojsku, policji i innych zawodach. Wszędzie zyskują uznanie i znani są z solidności”.

Kwiatami i pamiątkami nagrodzono osoby zasłużone dla szkoły. Jednym z punktów uroczystości było odsłonięcie tablicy poświęconej „Pamięci

Adama Loreta” ufundowanej przez absolwentów. Na zakończenie wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna LP, którą nagradzano gromkimi brawami. Po części oficjalnej uroczystości rocznicowych odbyły się kameralne spotkania z wychowawcami w klasach.

Już po południu, przy kręgielni Ośrodka Sportu, odbyły się występy zespołów naszych absolwentów, którzy sami wyszli z inicjatywą koncertowania w tym wyjątkowym dla szkoły dniu. Przy świetnej muzyce, wśród kolegów z dawnych lat wspomnieniom nie było końca. Na zakończenie zjazdu odbył się bal w Tucholskim Ośrodku Kultury, w którym uczestniczyło blisko dwieście osób.

Anna Wedel-Sala

Więcej zdjęć na stronie:
www.zjazdsl.tuchola.info.pl



Uroczysty przemarsz uczestników zjazdu ulicami Tucholi do Zespołu Szkół Leśnych. Fot. M. Kłosowski



Odsłonięcie tablicy poświęconej Adamowi Loretowowi, ufundowanej przez absolwentów Technikum Leśnego. Fot. M. Kłosowski

Mój Ojciec Bolesław Serżysko był synem Leona i Stefanii z Cieślaków. Urodził się w osadzie Kaczka pod Mińskiem Mazowieckim, 11 maja 1910 r. Rodzina Serżysko wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych w 1913 r. Do Mińska Mazowieckiego powróciła już w wolnej Polsce w 1924 r.

Inżynier Bolesław SERŻYSKO (1910-1976)



Ojciec był człowiekiem o bardzo szerokiej wiedzy w różnych dziedzinach. Znał biegle dwa języki. Koledzy żartowali, że Jego uczciwość zahacza o patologię. Minęło już ponad trzydzieści lat od Jego śmierci, a do tej pory wiele osób w okolicy serdecznie go wspomina...

*- wspomina Krystyna Rydel,
zd. Serżysko*

Bolesław ukończył Gimnazjum Reálne w Mińsku Maz., po czym studiował najpierw dwa lata na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej, później na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie, który ukończył w 1936 r. Przed wojną pracował w Pagedzie, w dziale eksportu drewna. Ożenił się z Zofią z Nałęczów. Rodzice mieli dwójkę dzieci - Krystynę i Tadeusza.

Podczas II wojny światowej pracował na stanowisku leśniczego w Nadleśnictwie Mińsk Mazowiecki (1940-1942), a później w firmach drzewnych (1942-1944). Działal w podziemiu (Okręg Warszawski Armii Krajowej), gdzie jako uznany fachowiec zajmował się głównie naprawą broni. Bezpośrednio przed wybuchem Powstania Warszawskiego wywiózł rodzinę do Radziwiłowa koło Skierniewic, a sam wrócił do Warszawy na Wolę gdzie m.in. kontynuował pracę w rusznikarni. Po upadku Powstania, dołączył do rodziny. Po zakończeniu wojny z Niemcami nie ujawnił się i nie

oddal broni. Jego młodszy brat Mirosław działał w AK, w oddziałach KEDY-wu (Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej).

Po zakończeniu działań wojennych Ojciec został skierowany 15 lutego 1945 r. do pracy w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, gdzie zajmował stanowisko kierownika Oddziału Przemysłowo-Handlowego Biura Użytkowania i Zbytu Drewna. Po rozwiązaniu Armii Krajowej kontynuował podziemną działalność w WiN (Wolność i Niezawisłość). W porę ostrzeżony, uciekł z Torunia (w grudniu 1946 r.) i aż do amnestii ukrywał się w Warszawie. Mieszkanie służbowe przy ul. Moniuszki 26m2 w Toruniu było pod obserwacją i kilka razy zakładano tam tzw. kocioł. Poszukiwany był m.in. u swojej matki w Mińsku Mazowieckim, której drugi mąż stał po przeciwnej stronie barykady i był chroniony przez Urząd Bezpieczeństwa. Tam też doszło do zabawnego incydentu, gdy w nocy zajechało wojsko po Ojca

i omal nie doszło do bratobójczej strzelaniny wojska z funkcjonariuszami UB.

Po ujawnieniu się i oddaniu broni Bolesław Serżysko dostał na jakiś czas pracę w Ministerstwie Leśnictwa i przydział na mieszkanie w Konstancinie koło Warszawy. Ironią losu – sąsiednie mieszkanie zajmował wysokiej rangi oficer UB. Po niedługim czasie, z uwagi na przeszłość został z ministerstwa wyrzucony. Aż do Października 1956 miał ciągle kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia. Praktycznie szukał

zakładów pracy, w których nie było aktualnie kadrowca, pracował po kilka miesięcy i był zwalniany. Trochę dłużej przetrwał w Biurze Projektów Przemysłu Budowlanego w Warszawie przy ul. Madalińskiego, a następnie tuż przed Październikiem 56 został zatrudniony w Biurze Projektów Przemysłu Ceramicznego, gdzie przepracował aż do emerytury. Jednocześnie występował jako rzeczoznawca Naczelnej Organizacji Technicznej. Dokonywał oceny i wyceny maszyn przemysłu drzewnego, wyposażenia tartaków, lokomobili itp. Zmarł w 1976 r. i został pochowany w Konstancinie.

AKTA OSOBOWE OJCA

Przebywając na wakacjach w okolicach Torunia, próbowałam odnaleźć miejsce gdzie zaraz po wojnie mieszkali moi rodzice. I tak trafiłam do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu przy ul. Mickiewicza, gdzie dzięki życzliwości pracujących tam osób mogłam obejrzeć akta osobowe mojego Ojca Bolesława Serżysko.

Otrzymałam do wglądu akta osobowe mojego Ojca. Przyznam, że było to dla mnie dużym przeżyciem. Własnoręcznie pisane przez Niego podanie o angaż, życiorys, służbowe pisma dotyczące zmiany funkcji itp. nieraz dotyczące spraw bardzo osobistych, np. podania o kilka dni urlopu i dołączony

telegram, że zmarł jego ojciec. Inne ciekawe dla mnie pismo to prośba o natychmiastowy urlop w związku z chorobą matki, był sądząc po dacie – 2 grudnia 1946 – przełomowy dla losów naszej rodziny. Wiem, że wtedy mój Ojciec zaangażowany w podziemną działalność (Wolność i Niezawisłość), ostrzeżony, że mają go aresztować musiał po prostu „zniknąć”. Ukrywał się aż do amnestii, głównie w Warszawie. Następny dokument dotyczący ojca był skierowany do Ministerstwa Leśnictwa, że nie powrócił z urlopu. Ostatnie pismo to prośba mojej matki do dyrekcji o wypłacenie zaległych pieniędzy. Rzeczywiście została sama z dwójkiem dzieci i wiele osób, nawet z rodziny, bało się z nią kontaktować.

Z opowieści rodzinnych wiem, że Ojca koledzy z pracy wielokrotnie starali się jej jakoś pomóc. Na przykład w czasie tzw. kotła, kiedy zatrzymywano każdego kto wszedł do naszego mieszkania, nawet listonosza, przysłali kogoś, kogo nie chcąc zatrzymać po prostu nie wpuszczono do domu. Kobieta ta pobiegła do dyrekcji narobiła straszego rabanu, że bandyci napadli na rodzinę pana Bolesława Serżysko i... „kocioł” trzeba było zdjąć. Nawet wśród funkcjonariuszy UB był taki, który wrzeszcząc na mamę po cichu dodawał „przecież pani naprawdę nie wie gdzie jest mąż, a niedługo będzie



Inżynier Bolesław Serżysko. Fot. Archiwum

amnestia”. Innym razem, jak brat i ja zaczęliśmy koledującemu księdzu opowiadać, że taty dawno nie ma, a do mamy ciągle przychodzi dużo różnych panów, ksiądz wyprosił ministranta, a dowiedziawszy się w czym rzecz, natychmiast mamie - nauczycielce zaproponował pracę, nam przedszkole, a po jego wyjściu z domu mama znalazła pod serwetką pieniądze z koledy.

Potem po amnestii, kiedy Ojciec się ujawnił, przeprowadziliśmy się do Konstancina pod Warszawą, gdzie

z Ministerstwa Leśnictwa dostał pracę i służbowe mieszkanie. Niestety do 1956 roku wielokrotnie był zmuszony szukać nowej pracy. Miał zawsze pracę tylko dotąd aż w kadrach nie doczytali się szczegółów o jego przeszłości. Potem wielokrotnie miewał bardzo intratne propozycje zawodowe, oczywiście uwąrunkowane przynależnością do PZPR. Zawsze odmawiał, a żyliśmy skromnie jak większość ludzi w tych czasach.

Nam Ojciec mówił, że jest dobrze, bo żyjemy, a on nie miał „przerwy w życiorysie”. Trzeba pracować. Bardzo pilnował mojej i brata edukacji. Pamiętam, że zawsze starał się pomóc każdemu, kto chciał się uczyć, głównie z matematyki. Był zresztą człowiekiem o bardzo szerokiej wiedzy w różnych dziedzinach. Znał biegle dwa obce języki. Pamiętam, jak z bratem przynosiliśmy jakieś „naukowe rewelacje” Ojciec mówił bez ogródek, „a g... prawda” i niejako „z rękawa” robił nam wykład np. z najnowszej historii Polski. Koledzy Ojca żartowali, że Jego uczciwość zahacza o patologię. A w domu często złołnik i despota, chociaż bardzo kochał rodzinę. Minęło już ponad trzydzieści lat od Jego śmierci, a do tej pory wiele osób w okolicy serdecznie go wspomina. Nie ukrywam, że jest nam wtedy bardzo miło.

Krystyna Rydel
(z.d. Serżysko)

Warszawa, w sierpniu 2008 roku

Pożegnanie

30 maja 2010 r., w wieku 82 lat odszedł do Krainy Wiecznych Kniej i Łowów Kolega inż. Janusz Szymanowski. W służbie Polskim Lasom pozostawał nieprzerwanie przez 40 lat, od roku 1947 do przejścia na rentę inwalidzką w roku 1987.



Po ukończeniu Liceum Leśnego w Limanowie i uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Technikum Leśnym w Goraju pełnił służbę w lasach Borów Tucholskich w nadleśnictwach: Laskowice, Chelmino, Świekatówko i Wierzchnas na stanowisku leśniczego, a następnie – po ukończeniu

studiów na Wydziale Leśnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu – nadleśniczego terenowego w Nadleśnictwie Zamrzenica. Pracę leśnika zakończył przejściem na rentę ze stanowiska leśniczego Leśnictwa Witosław w Nadleśnictwie Runowo.

Żał po odejściu Janusza dotknął mnie tym bardziej boleśniej, że byliśmy związani szczególnie bliską przyjaźnią powstałą w latach 1952-1965, gdy obydwaj stanowiliśmy „młodzież” wśród długoletnich stażem leśników w zespole załogi ówczesnego Nadleśnictwa Świekatówko. Przeżywaliśmy wówczas niezapomniane chwile w pracy, na łowach i podczas spotkań towarzyskich w gronie bliskich nam przyjaciół. Atmosfera wśród świekatowskich leśników była wyjątkowa i niepowtarzalna. Stanowiliśmy jakby rodzinę, w której wszyscy się wzajemnie szanowali i wspomagali w potrzebie. Radości i troski dnia codziennego przeżywaliśmy wspólnie i wspólnie też z największą lojalnością dbaliśmy o powierzone nam ostępy leśne, a tworzyły one niezwykle piękne partie bogatych drzewostanów dobrze prowadzonych i utrzy-

many przez poprzednie pokolenia.

Wspominając śp. Janusza stają przede mną sylwetki naszej braci z owych lat. Odeszli w różnym czasie. Janusz był przedostatnim... Zostawili po sobie najlepsze wspomnienia i obraz atmosfery tamtych lat, tak bliski sercu jak bliska jest tęsknota za młodością. Żegnając Janusza chcę dać wyraz pamięci również o nich; przypomnieć ich postacie leśnikom Borów Tucholskich, którzy przejęli świekatowskie ostępy leśne i dzisiaj w nich gospodarzą. Nadleśniczy Leopold Kierzkowski – znakomity leśnik, myśliwy i przeznacny człowiek, leśniczowie: Andrzej Dziąg z Leśnictwa Brzozowo i jego następca Mieczysław Wronkowski, Alfons Lamparski z Rudna i następujący po nim Józef Zmarzłak, Bogusław Jeszke z Suchej – nasz wzór i autorytet, Aleksander Rękosiak z Bruchniewa, Julian Chład z Sielanki, Janusz z Branicy, Roman Chwirot – nasz łowczy, i przedwcześnie odeszły, najmłodszy z nas Bogusław Kubalka...

Niech spoczywają w pokoju!

Michał Sokołowski



V MISTRZOSTWA STRAŻY LEŚNEJ w strzelaniu

Mistrzostwa Polski Straży Leśnej w strzelaniu odbyły się już po raz piąty, tym razem w Jaszowcu, 9 czerwca 2010 r. Impreza przeprowadzona została na strzelnicy myśliwskiej w Goleszowie. Zawody składały się z dwóch konkurencji: statycznej i dynamicznej.

Zawodnicy według wylosowanych numerów startowali zaczynając w ośmioosobowych grupach od strzelania statycznego, polegającego na umieszczeniu 20 pocisków w tarczy olimpijskiej z odległości 20 m, w seriach po pięciu pocisków i czasie maksymalnie 20 sekund na jedną serię. Następnie pojedynczo przechodzili do konkurencji dynamicznej, która polegała na ostrzeleniu z 20 m dwukrotnie tarczy pięcioma pociskami ze zmianą magazynka, następnie przebiegnięciu kilkunastu metrów, doładowaniu magazynka i ostrzeleniu pięciu popperów, kolejnym dobiegu, ponownym doładowaniu magazynka pięcioma pociskami i oddaniu strzałów do tarczy ruchomej tzw. francuza. Francuz usytuowany

był na makiecie dzika, a odległość do niego wynosiła osiem metrów. Na całą konkurencję zawodnicy mieli czas do 100 sekund.

Wyniki w strzelaniu dynamicznym były bardzo zróżnicowane i ta właśnie konkurencja, jak się ostatecznie okazało, decydowała o kolejności na podium. Drużynowo zwyciężył Poznań przed Piłą, Białymstokiem i Toruniem. Jest to najlepszy wynik drużynowy osiągnięty przez naszych zawodników. Należy podkreślić, że Paweł Dobies z Nadleśnictwa Szubin osiągnął, startując po raz pierwszy w Mistrzostwach Polski, bardzo dobry czwarty wynik indywidualnie. Pozostali strażnicy reprezentujący Toruń to jest Zbigniew Pękała z Zamrzynicy i Mariusz Woźniak z Tucholi zajęli odpowiednio 14 i 21 miejsce. Z roku na rok drużyna z Torunia odnotowuje progresję wyniku, w przyszłym roku więc czas na „pudło”, a będziemy o to walczyć w sąsiedniej RDLP w Gdańsku. Dziękuję wszystkim zawodnikom za zaangażowanie w przygotowaniu odpowiedniej formy na mistrzostwa i gratuluję osiągniętych wyników.

Robert Paciorek



Obiektywem malowane

Każdy z nas jest potencjalnie wrażliwy na piękno otaczającego go świata, ale nie każdy chce podzielić się swoim „patrzeniem” z innymi.

Moje fotografowanie zaczęło się w czasie studiów. Były to najpierw pojedyncze zdjęcia robione rosyjskim FEDem (ФЭД-5Б), później pożyczoną PRACTICĄ, odkupionym ZENITem, aż w końcu prawdziwa przygoda z fotografią NIKONem (obecnie Nikon D80).

W fotografowaniu jednak nie sprzęt jest najważniejszy. Decydujące znaczenie ma to, jak fotografujący widzi i przekazuje wybrane przez siebie tematy, jak używa różnorodnych pomysłów kompozycyjnych, techniki i zdobywanych latami doświadczeń. Zdjęcie jest odzwierciedleniem osobistego, subiektywnego odbierania otaczającej rzeczywistości.

W fotografii urzeka mnie możliwość przedstawiania własnego punktu widzenia, umiejętność dostrzegania potencjalnych walorów tkwiących w danym obiekcie – zinterpretowania ich. Zabawa kolorami, przedstawienie struktury, wykorzystywanie perspektywy i głębi ostrości, budowanie kompozycji oraz wydobywanie ukrytego piękna – to wspaniała przygoda, która przypomina malowanie. „Duch” obrazu to ujęcie w jednym kadrze wyjątkowego kształtu, barwy lub tonu, formy jako gry światła i cienia, oraz związanej z formą faktury. Decyzja, którą z wymienionych cech należy wyróżnić w kompozycji należy do fotografującego.

Obcowanie z przyrodą, umiejętność dostrzeżenia i stworzenia kompozycji, skupienie się na detalu, w końcu zatrzymanie chwili w kadrze – wspaniałe hobby. Można jeszcze dodać myśl, parafrazując jedną ze współczesnych reklam: „uwiecznione na fotografii wspomnienia – bezcenne”.

B.K.

Zdjęcia Bogusława Kashyny prezentujemy w Galerii Biuletynu (okładka str. 40)

OBIEKTYWEM *malowane*

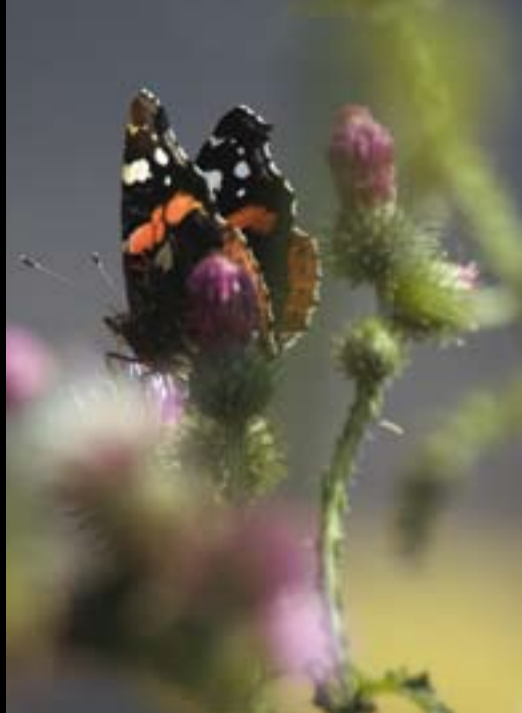


FOTO
galeria
BIULETYNU

Zdjęcia
Bogusław
Kashyna